Cena numeru 15 groszy

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok XII | ŁÓDŹ. WTOREK, 3 LIPCA 1934 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 180

CHCIELI ROZSTRZELAĆ HITLERA i GOEBBELSA

Sensacyjne rewelacje o spisku Roehma. — Spiskowcy chcieli restaurować monarchję. — Pomoc obcego mocarstwa?

Paryż, 2 lipca.

(PAT) Specjalny wysłannik „L'Intranssigeant" nadsyła swemu dziennikowi z Berlina **opis ostatnich wypadków, których** przebieg według zapewnień ze źródeł naogół dobrze poinformowanych, był następujący:

Plan zamachu przygotowali kpt. **Roehm,** gen. **Schleicher,** von **Papen i** jego najbliższy współpracownik w dziale organizacyjnym **Young.**

Spiskowcy zamierzali w dniu 3-go lipca **obalić rząd Hitlera przy pomocy kilku pułków Reichswehry oraz kilku oddziałów szturmowych, które gotowe były zdradzić Hitlera.**

Nowy rząd składać się miał z szeregu wybitnych osobistości, a naczelnem jego zadaniem była **restauracja monarchji.** W dn. 25 czerwca rząd Rzeszy został poinformowany o spisku. W ręce policji wpadły **nazwiska członków przyszłego rządu i osób, które miały być przez ten rząd rozstrzelane.** Na tej ostatniej liście figurować miały nazwiska: **Hitlera, Goeringa i Goebbelsa.**

Najpierw aresztowany został w dn. 26 czerwca Young, następnego dnia rząd Rzeszy uzyskał szczegółowe wiadomości o spisku.

Zebrano naradę w pałacu kanclerskim, dobrano ludzi całkowicie pewnych i

HITLER OSOBIŚCIE POSTANOWIŁ RZUCIĆ NA KARTĘ SWĄ OSOBĘ.

Na tej naradzie właśnie uchwalony został wyjazd Hitlera do Monachjum. Goering objął osobiście bezpośrednią **komendę nad policją.**

W kołach rządowych utrzymuje się przekonanie, iż spiskowcy mieli zapewnioną **pomoc jednego z obcych mocarstw.** Nocą 30 czerwca i 1 lipca spisek został zdławiony krwawą ręką Hitlera.

a tymczasem... Hitler—władca suwerenny.

Paryż, 2 lipca.

(PAT). „Journal des Debats" donosi, że w Berlinie kursują pogłoski, iż w razie śmierci prezydenta Hindenburga, kanclerz Hitler będzie proklamowany „Reichsfuehrerem" i w tym charakterze zajmie pałac prezydenta, przyczem Reichstag na specjalnie zwołanem posiedzeniu ma przyznać mu władzę suwerenną.

Rozstrzelanie hr. Alvenslebe[n].

Represje w Klubie Panów.

Paryż, 2 lipca.

(PAT) Korespondent berliński „Journal des Debats" donosi, że spośród działaczy prawicowych aresztowano w Berlinie m. in. członków Herrenclubu: von Alvenslebena i Gleichera, b. posła narodowo - niemieckiego Stadtlera i kpt. Pabsta, który brał udział w puczu Kappa. Von Alvensleben został rozstrzelany. Los innych aresztowanych jest nieznany.

Nastroje buntownicze w S.A.

Ludzie odmawiali pełnienia służby

Berlin, 2 lipca.

(xx) Jeden z kierowników „czarnego frontu" (nielegalna frakcja rewolucyjna partji narodowo - socjalistycznej) w następujący sposób określił w rozmowie z naszym współpracownikiem przyczynę spisku w oddziałach szturmowych niemieckich:

— W ostatnich miesiącach **nastroje buntownicze w S. A. wzrastały nieustannie. Ludzie odmawiali pełnienia służby, brali udział w strejkach,** w fabrycznych sporach pomiędzy robotnikami a organizacjami państwowemi i partjami stawali po stronie robotników. W ostatnich czasach wśród szturmówek **kursowało wiele nielegalnej literatury komunistycznej.** Znane i stwierdzone rzeczy, iż niektórzy członkowie bojówek **pod kołnierzem mundurów nosili odznakę partji komunistycznej.** Wykryto nawet nielegalny organ szturmowo-komunistyczny p. t. „Rote Standarte". Dla ludzi znających stosunki jasne było od dłuższego czasu, że musi się to skończyć **buntem i awanturą.**

Hitler wyrżnął swoich towarzyszy.

Niemcy wobec widma wojny domowej

Paryż, 2 lipca..

Prasa francuska rozwodzi się nad polityką wewnętrzną Rzeszy oraz nad przyczynami i skutkami wczorajszego puczu. Komentarze są mniej więcej zgodne co do tego, że bezlitosne i krwawe represje Hitlera, bezceremonjalne wyrżnięcie swych własnych towarzyszy broni (Hitler wybił ich jak psy — wyraża się Pertinax w „Journal des Debats") — oraz przedstawienie w komunikacie urzędowym rozstrzelanych przywódców narodowo-socjalistycznych jako degeneratów i nałogowców psycho-patologicznych seksualistów, nie rozwiązuje kryzysu władzy i nie zamyka okresu wrzenia wewnętrznego.

Reichswehra występuje teraz na widownię — stwierdza hr. d'Ormesson w „Figaro" — i jest zupełnie możliwe, że to ona będzie trzymała Hitlera w szachu Dla innych dzienników nie ulega kwestji, że za Reichswehrą ukrywają się junkrzy pruscy, a dalej unosi się cień restauracji Hohenzollernów.

Hekatombie narodowo-socjalistycznej poświęca „Temps" dwa artykuły wstępne: jeden, omawiający wypadki z punktu widzenia francuskiej polityki zagranicznej, drugi — wewnętrznej.

W pierwszym artykule „Temps" twierdzi, że ustrój hitlerowski daleki jest od sławetnego zjednoczenia i że likwidacja partji politycznych doprowadziła do ugrupowań wojny cywilnej. Przy wzrastającym kryzysie finansowym i piętrzących się trudnościach na całej peryferji życia publicznego, nie jest przesadą mówić o bankructwie doktryn i ideologji ustrojowej.—

Rzymski korespondent tego dziennika donosi, że wypadki w Niemczech wywołały jak najgłębszą konsternację we Włoszech, albowiem — czytamy w korespondencji tej — wszystko, co podważa dyktaturę w jednym kraju, jest groźnem memento dla dyktatur w innych krajach. Dlatego też Mussolini stale przestrzegał Hitlera przed błędami, jak naprzykład przed walką z religją, które w końcu doprowadziły Trzecią Rzeszę do wojny domowej o nieobliczalnych konsekwencjach.

Urzędowy komunikat rządu niemieckiego

Berlin, 2 lipca.

(Pat) Urzędowo komunikują: „Czystka" została wczoraj wieczorem zakończona.

Dalsza akcja w tym kierunku nie będzie się odbywała. Tem samem cały zabieg przywrócenia i zabezpieczenia ładu w Niemczech trwał przez 24 godziny

W całym kraju panuje zupełny spokój i ład. Cały naród z niesłychanym entuzjazmem opowiada się za wodzem.

Katastrofalny spadek marki na wszystkich giełdach świata.

Warszawa, 2 lipca.

(PAT) Dzień dzisiejszy zaznaczył się na wszystkich giełdach europejskich **olbrzymim spadkiem marki niemieckiej.** Dewizę na Berlin notowano: **w Warszawie 200** wobec 209.25 w dniu 28 ub. m., w Zurychu 116,50 wobec 118.75 w dn. 30 ub. m., w Paryżu przy dzisiejszem otwarciu 580 wobec 583 przy zamknięciu dn. 30 ub. m., w Londynie w późniejszych godzinach 13,37 i pół wobec 13,10 przy dzisiejszem otwarciu i 13,07 przy zamknięciu w sobotę. **Spadek marki niemieckiej został niewątpliwie pogłębiony w związku ze znanemi wypadkami politycznemi w Niemczech.**

Rząd obawia się sabotażu urzędników.

Charakterystyczny rozkaz min. spraw wewnętrznych Rzeszy

Berlin, 2 lipca.

(PAT). Minister spraw wewnętrznych dr. Frick wydał rozporządzenie, w którem przypomina urzędnikom państwowym, że państwo narodowo - socjalistyczne oparte jest na bezwzględnem posłuszeństwie, dyscyplinie i podporządkowaniu się woli „wodza" oraz jego pełnomocników. Wykonawcami woli „wodza" są członkowie rządu Rzeszy i podwładne im instancje, a więc przedewszystkiem władze państwowe. Wszyscy urzędnicy obowiązani są do bezwzględnego i wyłącznego posłuszeństwa w stosunku do swych przełożonych, jak również do zachowania **wierności** i i poświęcenia się swym obowiązkom służbowym. W tych sprawach urzędnicy odpowiedzialni są wyłącznie przed swymi przełożonymi. Wprawdzie dotychczas ministrowi **nie jest znany żaden wybryk sabotażu ze strony urzędników, tem niemniej jednak uważa on za wskazane przypomnieć, że każda próba nieposłuszeństwa i sabotowania dzieła „wodza" będzie odpowiednio karana.** Przełożeni mają zważać, aby urzędnicy sumiennie wykonywali swe obowiązki i o wypadkach przeciwnych zawiadamiali ministra w drodze służbowej.

Papen—zwycięzca pomimo pozorów represji

Berlin, 2 lipca.

(xx Co się dzieje z Papenem w ciągu ostatnich dni — jest otoczone jakąś dziwną tajemnicą. **Urzędowo nie było o Papenie żadnego komunikatu.** Wiadomości prywatne brzmiały w ten sposób, jakgdyby **Papen przebywał w areszcie domowym.** Faktem jest, że **z dwuch najbliższych współpracowników Papena (dr. Jung) został zaaresztowany, drugi zaś został zamordowany.**

Dr. Jung, publicysta i naczelny redaktor tygodnika teoretycznego „Der Führerprinzip", był prawą ręką Papena i autorem słynnej mowy marburskiej. Mimo to, choć dziwne, Papen jest faktycznym zwycięzcą w walce, która toczyła się w ciągu ostatnich tygodni w Niemczech. Jest on człowiekiem zaufania Hindenburga oraz kół wielkoprzemysłowych i wielkorolnych, stojących za kulisami wydarzeń. Jeżeli Niemcy rozpowszechniają wiadomości o rzekomych represjach w stosunku do Papena jest to, oczywiście, tylko **manewr, mający na celu wprowadzenie w błąd opinji publicznej.**

Zmusza Papena do samobójstwa?

Spółpracownik Papena, Bose, rozstrzelany.

Paryż, 2 lipca.

(PAT) Korespondenci berlińscy pism paryskich zapewniają, że bezpośredni współpracownik von Papena radca Bose oraz szef milicji hitlerowskiej Voss został rozstrzelany. Niektóre dzienniki, jak np. „L'Intransigeant" wyrażają obawę, o los von Papena przypuszczając, że będzie on zmuszony do popełnienia samobójstwa.

ZDOBYWCY ATLANTYKU W WARSZAWIE.

Bohaterscy polacy witani byli wczoraj entuzjastycznie przez władze i ludność stolicy.

Berlin, 2 lipca.

(Pat) — Korzystając z gościnności miejscowych władz, bracia Adamowicze spędzili noc na t. zw. Leśniczówce Grossen u sołtysa i leśniczego Freesego, który zaopiekował się nimi w sposób bardzo serdeczny.

Obecnie znajdują się przy aparacie, oczekując jedynie na benzynę i oliwę, by poczynić ostatnie przygotowania do startu.

Toruń, 2 lipca.

(Pat) O godz. 11,20 bracia Adamowicze wylądowali w Toruniu.

Swój lot do Warszawy byli zmuszeni przerwać z powodu pęknięcia przewodu benzynowego.

Warszawa, 2 lipca.

W dniu dzisiejszym o godz. 16.10 wystartowali bracia Adamowicze z Torunia do Warszawy.

Start odbył się w towarzystwie 6-u samolotów wojskowych. z których 3 wkrótce wróciły do Torunia. a trzy przybyły do Warszawy.

O godz. 5 min. 10 po południu Adamowicze wylądowali w Warszawie.

Na lotnisku w Starym Mokotowie zebrali się przedstawiciele władz z generałem Rayskim, inż. Bobkowskim, gen. Jarnuszkiewiczem i innymi na czele, którzy powitali zwycieskich lotników.

Na lotnisku przed przylotem.

Warszawa, 2 lipca.

Godz. 16.50. W oczekiwaniu przylotu polskich lotników transatlantyckich braci Adamowiczów napływają na lotnisko Mokotowskie tłumy publiczności, która zajmuje trybuny i miejsca wokół trybun.

Wzdłuż trasy, którą mają przejeżdząć bracia Adamowicze z lotniska na ratusz gromadzi się licznie publiczność.

Koło trybun oczekuje

OTWARTY SAMOCHÓD,

który przewiezie braci Adamowiczów do ratusza. Samochód przybrany jest **chorągiewkami o barwach narodowych Stanów Zjednoczonych i Polski oraz udekorowany różami.**

Lądowanie.

Samolot „City of Warsaw" wylądował na lotnisku Mokotowskiem o godz. 17.15. Publiczność **przerwała kordon policji i pobiegła w stronę samolotu.** Samolot braci Adamowiczów zjawił się nad lotniskiem Mokotowskiem, poprzedzany przez eskadrę wojskowych samolotów myśliwskich o godz. 17.10. Lądowanie odbyło się normalnie.

Entuzjazm publiczności.

Władze nie zdołały opanować entuzjazmu tłumnie zebranej publiczności, która przerwała kordon i uniosła wprost na ramionach bohaterskich lotników w stronę trybun, ciągnąc jednocześnie ich samolot, wśród frenetycznych okrzyków „Niech żyją".

Wobec tak żywiołowego przejawu entuzjazmu ze strony publiczności **wygłoszenie przemówień powitalnych okazało się zupełnie niemożliwe.**

Bracia Adamowicze wśród entuzjastycznych okrzyków wsiedli do samochodu, poprzedzanego przez samochód prezydenta miasta i cały korowód aut ruszył w stronę ratusza.

Przejazd samochodem przez ulica miasta odbywał się wśród olbrzymiego entuzjazmu publiczności, która tłumnie zaległa chodniki. Policja z trudem torowała drogę licznemu korowodowi. Na czele jechał samochód z prezydentem Ołpińskim, dalej bracia Adamowicze, za nimi auto Aeroklubu Rzeczypospolitej. Następnym samochodem jechała rodzina lotników, poczem w 4 szeregach posuwały się wolno niezliczone auta.

Samochód braci Adamowiczów **tonął w powodzi kwiecia, rzucanego przez publiczność, zgromadzoną na chodnikach oraz z balkonów domów.**

O godz. 18.15 bracia Adamowicze przybyli na ratusz, gdzie pani prezydentowa Ołpińska wręczyła im wiązanki żywego kwiecia. W gabinecie prezydenta miasta dokonano zdjęcia fotograficznego braci Adamowiczów w towarzystwie ambasadora amerykańskiego Cudahy, gen. Rajskiego, prezydenta Ołpińskiego i in.

Powitanie na Ratuszu.

Po krótkim cercle brawurowi lotnicy przeszli do sali obrad rady miejskiej, gdzie nastąpiło ich powitanie przez zarząd miasta.

Wśród licznych mów okolicznościowych bardzo **ciepłe i serdeczne było powitanie sen. Bojarskiego,** które podajemy poniżej:

— Przybycia waszego oczekiwaliśmy z biciem bratniego serca. Przez cały czas waszego wspaniałego lotu byliśmy myślami z wami. Podwójnie jesteśmy dumni z waszego bohaterskiego czynu, bo przybywacie do Warszawy i na samolocie, noszącym nazwę stolicy Rzeczypospolitej. Bądźcie pewni, że serca wszystkich Polaków na całej kuli ziemskiej żywiej tętnią n[a] wieść o waszym wspaniałym prz[e]locie. Jesteśmy wam wdzięczni z[a] to. Warszawa wznosi okrzyk n[a] cześć waszą.

Następnie p. o. prezydenta Ołpińs[ki] oznajmił, iż zarząd m. st. Warszawy n[a] posiedzeniu w dniu dzisiejszym na m[o]cy jednogłośnej uchwały **przyznał b[o]haterskim lotnikom honorowa odznak[ę] m. st. Warszaswy na wstedze.**

Skolei przedstawiciel warszawski[e]go wojewódzkiego komitetu L. O. P. [?] ofiarował braciom Adamowiczom. jak[o] najwyższy wyraz uznania dla bohate[r]skich lotników, **portret Marszałka Pi[ł]sudskiego. ryty w bronzie — jako p[o]dobiznę Tego. który wskrzesił wolną [i] niepodległą Polskę.**

Po zakończeniu cięści oficjalnej ak[a]demji bracia Adamowicze w towarz[y]stwie p. o. prezydenta Ołpińskie[go] **przeszli na balkon, powitani gromkiem[i] okrzykami zebranych tłumów.**

P. Ołpiński wygłosił z balkonu r[a]tusza do zebranych mieszkańców st[o]licy przemówienie.

Skolei Józef Adamowicz wygłos[ił] do zebranych następujące krótkie pow[i]tanie:

Szanowne panie i szanowni pa[]nowie. Zrobiliśmy wszystko, co m[o]gliśmy. Zwyciężyliśmy Atlanty[k]. Chcieliśmy wsławić imie Polsk[i]. Niech żyje nasza kochana Polska. Niech żyje Prezydent Rzeczypos[po]litej i niech żyje jej wielki wódz Marszałek Józef Piłsudski.

Przemówienia wielokrotnie przery[]wane były gorącemi owacjami ze str[o]ny publiczności.

„CZARNA SOBOTA" w BERLINIE i MONACHJUM

Przelana krew zrodzi mścicieli. — Pozorne zwycięstwo Hitlera. — Gangrena partji narodowo-socjalistycznej

Wiedeń, 2 lipca.

Wiadomości, jakie nadeszły dziś drogą urzędową i poufną z Niemiec, odsłaniają całą grozę wypadków, jakie rozegrały się podczas t. zw. **czarnej soboty" w Berlinie i Monachjum.** Nie ulega już bowiem najmniejszej wątpliwości, że Hitler i Goering urządzili swego **rodzaju noc św. Bartłomieja i kazali wprost wymordować przywódców opozycji lewicowej i „reakcyjnej", a więc Schleichera i 7 komendantów okręgowych,** przedstawiając poniżej w komunikacie, jakoby jedni popełnili samobójstwo, a drudzy, opierając się władzy, byli rozstrzelani.

Wiadomość, że spiskowcy nie padli w walce, ani nie popełnili samobójstwa, **lecz zostali wymordowani, wstrząsnęła tutejszą opinją publiczną, wywołała oburzenie i odrazę i podkopała moralnie do reszty cały ruch hitlerowski w Austrji.**

Głosy prasy wiedeńskiej o stłumieniu rewolucji są wprost druzgocące.

Najtrafniej ujął sytuację „Neues Wiener Tageblatt". **Hitler** — pisze ten dziennik — **jednem uderzeniem chciał załatwić się z lewicą i reakcją, ale skompromitował do gruntu ideę jedności narodowo - socjalistycznej.** Zwycięstwo Hitlera i Goeringa **jest pozorne, jest pyrrusowe, gdyż krew przelana w sobotę, zrodzi mścicieli.** Tragedja soboty nia nie jest tragedją pojedyńczych ludzi, ani nie jest tragedją partji narodowo-socjalistycznej, **lecz całego narodu niemieckiego,** przyczem odegrany został dopiero **akt pierwszy tej tragedji,** po którym nastąpią dalsze akty o wiele groźniejsze w swych skutkach.

„Reichspost" pisze: Dla oceny sytuacji jest konieczne podkreślić, że **Hitler odniósł zwycięstwo nie jako Führer, lecz jako kanclerz, to znaczy, nie przy pomocy aparatu partyjnego, lecz państwowego.** Rewolta najwyższych przywódców dowodzi, jak dalece **proces rozkładu postąpił po stronie narodowo-socjalistycznej.**

Rumieniec wstydu — pisze „Reichspost" — wywołać musi rozkaz dzienny Hitlera, **odsłaniający gangrenę moralną partji. Ze zgrozą dowiaduje się społeczeństwo niemieckie, w czyje ręce oddało swoje dzieci.** Bo gorszym niż wszystko inne jest fakt, że o moralnyc[h] **kwalifikacjach przywódców wiedzi[ał] Hitler, a mimo to krył ich dotychcza[s] swym autorytetem.** Wobec takiego st[a]nu rzeczy dalsze komentarze są wogól[e] zbyteczne. Możliwe, że rewolta będzi[e] miała choć jeden skutek dodatni a mian[o]wicie ten, że otworzy oczy Hitlerow[i], przekona go, do czego prowadzi dema[]gogja i utwierdzi go w tendencji zani[e]chania Kulturkampfu.

Zapowiedź dalszych rozstrzeliwań

200 przywódców szturmówek stanie przed sądem wojennym

Londyn, 2 lipca.

(Pat) Reuter donosi z Berlina, że prawdopodobnie w ciągu bieżącego tygodnia odbędą się jeszcze

Grzegorz Strasser rozstrzelany

Londyn, 2 lipca.

(PAT) Korespondent berliński Reutera potwierdza wiadomość, iż Grzegorz Strasser, b. adjutant Hitlera, usunięty zresztą z tego stanowiska jeszcze w grudniu 1932 r., znajduje się wśród rozstrzelanych przywódców partji hitlerowskiej. Dalsze egzekucje mają nastąpić w tym tygodniu.

200 aresztowanych „koszul brunatnych" stanąć ma przed specjalnym trybunałem w Berlinie. przyczem — zdaniem korespondenta — liczyć się należy z licznemi wyrokami śmierci.

Książe August Wilhelm wezwany został wczoraj do Goeringa, który przeprowadził surowe badanie. Goering zakomunikował księciu, iż otrzymał wiadomości, że książę bierze udział w spisku prawicowym. Książę odpowiedział widocznie w sposób zadawalający, gdyż wrócił do swego pałacu w Poczdamie i korzysta nadal w pełni z wolności. Goering przeprowadził także ścisłe dochodzenie w sprawie b. Kronprinca. przeciwko któremu jednak nie wydano żadnych zarządzeń.

DALSZE EGZEKUCJE PRZEWÓDCÓW SZTURMÓWEK

Obecnie trudno jest jeszcze otrzyma[ć] dokładne informacje co do nazwisk 10ciu osób rozstrzelanych wczoraj.

Wymieniane są jednak przedewszys[t]kiem nazwiska von Alvenslewena, prz[y]jaciela von Papena oraz jego osobiste[]go sekretarza von Bose.

Według informacyj agencji Reuter[a] W ARESZCIE ZNAJDUJE SIE OKOŁ[O] 200 PRZEWÓDCÓW SZTURMÓWEK którzy prawdopodobnie stana przed s[ą]dem wojennym.

Kanclerz Hitler, który znajduje si[ę] w Berlinie jest rzekomo całkowicie p[o]chłonięty sprawą przeprowadzenia d[o] końca „czystki".

Chrabąszcze i wściekłe psy.

—:o:—

Napisał: **X. X.**
berliński korespondent „Republiki".

—::—

W Niemczech popularnie nazywają szturmowców hitlerowskich **„die Maikäfer"** — chrabąszcze — z powodu bronzowego koloru ich mundurów. Chrabąszcze ostatnio były bardzo niespokojne. Szerzyły się wśród nich **radykalne nastroje.**

Przewrót zimą 1933 roku robiły chrabąszcze pod kierownictwem Hitlera i sztabu partyjnego.

Dziś sztab na najwyższych stanowiskach **pobiera pensje i odgrywają wielką w społeczeństwie rolę.** Natomiast za krwawą „pracę" przewrotową **SA i SS** — **prości „robotnicy rewolucji" nic nie mają.** Jak wiadomo, ludzie ci nie są zawodowo zatrudnieni w bojówkach partyjnych, ale pozatem powinni mieć inne źródła utrzymania: pracę **w fabrykach i biurach.** Przed osiągnięciem władzy obiecywano im, a szczególnie bezrobotnym, że po objęciu władzy przez Hitlera, **otrzymają pracę dobrze płatną.** Oczywiście nic z tego nie wyszło.

Jak wygląda dziś praca i płaca? Skandalicznie. Ludziom ofiarowują **najcięższą robotę za parę groszy.** Ludzie protestują przeciwko wyzyskiwaniu ich czasu, przeciwko nieustannym marszom, paradom i świętom, gdzie już dziś odgrywają rolę nie aktorów, ale dekoracji. Żądają zapłaty za „dekorowanie" uroczystości, ale nikt im nie chce dać.

Jak natomiast żyją ich **przywódcy, i oficerowie, którzy usiedli na suto płatnych stanowiskach?** W Essen „gauleiter" Terboven (aż do czasu przewrotu majowego mały urzędniczy bankowy) zafundował sobie **dwa samochody i samolot prywatny.** Po co zresztą szukać poszczególnych przykładów, jeżeli wystarczy zupełnie oficjalny rozkaz Hitlera, opisujący **aż nader dokładnie, jak żyli i jak używali przywódcy szturmówek. Pijaństwa, obżarstwo, ucztowanie, wybryki seksualne a w szczególności pederastja, wyrzucanie pieniędzy publicznych na prywatne przyjemności** — oto tryb życia pretorjanów hitlerowskich.

Dziś Hitler dowoli wymyśla sobie na te stosunki, ale przecież wiedział o nich dawniej! Dlaczego nie poskromił występów i zbrodni przedtem? Przywódcy szturmówek — to są starzy przyjaciele partyjni Hitlera, którzy od lat 10 przynajmniej dzielą z nim dobro i zło. Znał ich na wylot, do szpiku kości. Wiedział do czego są zdolni, **tolerował wszystko co robią.** Mało tego przyciągnął ich do siebie właśnie dlatego, że są takimi, jacy są, albowiem **trzeba było wykonać brudną robotę.**

Przywódcy szturmówek — to ci ludzie, którzy **urządzali mordy kapturowe w Niemczech, którzy prowadzili wojnę domową ze socjalistami i komunistami, strzelali do czerwonych pochodów, do kobiet i dzieci. To są ci sami ludzie, którzy wykonywali pogromy żydów, socjalistów, komunistów, centrowców, katolików, pacyfistów.** To są ci sami którzy **mordowali jeńców w obozach koncentracyjnych** i pastwili się nad niewinnymi w sposób nieznany w historji. Wystarczy przeczytać **„Brunatną Księgę"**, by na każdej stronicy spotkać się z temi samemi **ohydnemi nazwiskami rzeźników ludzkich.**

Czyżby więc Hitler chciał tylko pozabijać wściekłe brytany, które stały się niepotrzebne po dokonaniu przewrotu? Nie. W ten sposób tego tłumaczyć nie należy.

Ta sprawa miała podłoże o wiele głębsze. „Wściekłe psy" wiedziały, że można żyć rozrzutnie i tarzać się w rozpuście tylko w okresie niepokoju. Po pochwyceniu władzy i po stworzeniu organizacji musiał być zachowany nawewnątrz w Niemczech jakiś porządek.

Przywódcy szturmówek czuli, że powierzone im oddziały radykalizują się z dnia na dzień, że ludzie żądają „drugiej rewolucji" w nadziei, że ta **rewolucja da im dobrze płatną pracę:** wtedy byliby najwierniejszymi zwolennikami i obrońcami reżymu.

Ci wszyscy robotnicy w znacznej części eks-komuniści i eks-socjaliści, żądali **rewolucji na wzór bolszewickiej.**

Przywódcy bojówek będąc w nieustannym kontakcie z nimi, doskonale o tem wiedzieli. **Chcieli oni rozpętać burzę, kontynuować rewolucję, ażeby używać i szaleć w dalszym ciągu.**

Hitler powystrzelał ich. Oczywiście, **nie powystrzelał wszystkich.** Mógł sięgnąć tylko do najwyższych głów, mógł odciąć tylko najbliższe macki tego polipa, który ogarnia całe doły partyjne. **Formalnie Hitler zwyciężył.** Może przy pomocy prowokacji, może przy pomocy zdrady, ale dziś przybiera minę trjumfującego trybuna ludowego i wskazuje na zdeptaną u stóp jego gadzinę SA lub SS.

Hitler jest dziś bohaterem, bohaterem Goeringa, Hindenburga, Blomberga, ciężkiego przemysłu, junkrów i starej armji.

Ale stracił podstawy którą jest własna siła i własna armia.

Hitler był panem **Tyssena i Kruppa** (tak się przynajmniej zdawało). dziś jest ich najwyższym wprawdzie, niemniej jednak tylko **urzędnikiem.**

Hitler zapowiadał nakręcenie konjunktury gospodarczej, ale jedyną rzeczą, która doprawdy nakręcił, **jest gilotyna. I od tej pory gilotyna w Niemczech nie przestanie działać.** Nie wiadomo tylko, kogo jeszcze **porwie w** swoje złowieszcze tryby...

Rozmowa Hindenburga z Hitlerem.

Dramatyczne momenty w Neudeck. — „Jeśli pan nie skończy z głupstwami, to ja pana odprawię"...

Londyn, 2 lipca.

(xx) Prasa angielska publikuje sensacyjne szczegóły rozmowy, odbytej w Neudeck, pomiędzy starym marszałkiem Hindenburgiem a Hitlerem. Hindenburg zawezwał Hitlera do siebie **po słynnej mowie marrburskiej wice-kanclerza Papena** oraz po tem, gdy Goebbels rozpoczął swą kampanję przeciwko Papenowi.

Hindenburg przywitał Hitlera **zimno i krótko** oraz zażądał od niego wyjaśnień w sprawie sytuacji:

— Wiadome panu jest — mówił marszałek Hindenburg — moje stanowisko. **W całości podtrzymuje uwagi von Papena czemu dałem wyraz w swojej depeszy. Nareszcie muszą się w Niemczech skończyć czasy nierozumne.**

Hitler (zdaniem angielskich dzienników) czuje się zawsze w obecności Hindenburga nieswojo i słabo. Odparł on nie podnosząc głowy:

—Czy w słowach Waszej Ekscelencji kryje się groźba?

— Ja panu nie grożę. **Niech pan nie zapomina, że ja panu powierzyłem władzę. Ja jestem żołnierzem, może najstarszym żołnierzem w Niemczech i na najwyższem stanowisku. Ja się już nikogo, oprócz Boga, nie boję.** I to daje siłę moim decyzjom. **Jeżeli** Pan nie **skończy z głupstwami, które dzieją się od długiego czasu, to ja pana odprawię. Mam na to dość sił moralnych i fizycznych.**

Hitler wyszedł od marszałka Hindenburga **zdruzgotany.**

Po tej rozmowie postanowił wykonać polecenie kół wojskowo - konserwatywnych i wykończyć t. zw. „drugą rewolucję". Co się też stało.

Depesze Hindenburga do Hitlera i Goeringa

Prezydent Rzeszy wyraża im podziękowanie za podjętą akcję

BERLIN, 2 lipca.

(PAT). Urzędowo komunikują: Prezydent Rzeszy Hindenburg wystosował dziś w Neudeck następującą depeszę do kanclerza Hitlera:

Z przedłożonych mi sprawozdań widzę, że Pan przez swe zdecydowane wystąpienie i odwagę z narażeniem swej własnej osoby, stłumił w zarodku wszelkie knowania zdradzieckie.

Ocalił Pan naród niemiecki z ciężkiego niebezpieczeństwa. Wyrażam Panu za to moje z głębi uczuć płynące podziękowanie i szczere uznanie.

Z najlepszem pozdrowieniem
von Hindenburg.

Równocześnie prezydent Hindenburg wysłał do premjera Prus gen. Hermana Goeringa następującą depeszę:

Za pańską energję i skuteczne postępowanie przy stłumieniu usiłowanej zdrady stanu wyrażam Panu moje podziękowanie i uznanie.

Z koleżeńskiem pozdrowieniem
von Hindenburg.

BERLIN, 2 lipca.

(PAT) Niemieckie biuro informacyjne komunikuje:

Minister propagandy Rzeszy wyraził prasie niemieckiej swoje podziękowanie za dyscyplinę, otwartość i nieomylną pewność instynktu, jaka prasa niemiecka okazała w związku z rewoltą Roehma.

24.000 zł. miesięcznie

pobierał zamordowany dowódca szturmówki Heines. — Sylwetka rozstrzelonego Ernsta.

Wrocław, 2 lipca.

(xx) Zamordowany przywódca oddziałów szturmowych na Śląsku Heines był jednym z najstarszych członków partyj hitlerowskich. Już przed wieloma laty został **on skazany na śmierć za morderstwo, popełnione na osobie pewnego komunisty.** Kara została mu zamieniona **na 15 lat ciężkiego więzienia.** Zwolniony przez amnestję wrócił znowuż do awanturniczego rzemiosła, a szczególnie odznaczył się podczas słynnej bójki w restauracji parlamentarnej.

Po przewrocie hitlerowskim został mianowany **prezydentem Wrocławia oraz dowódcą wszystkich sił zbrojnych partyj hitlerowskich na Śląsku.** Podlegał mu również obóz koncentracyjny koło Wrocławia, gdzie znajdowało się wielu wybitnych socjalistów i b. prezydent miasta **Loebe.** Skandaliczne stosunki w obozie zmusiły rząd do wglądu i likwidacji. Heines odegrał wybitną rolę w procesie van der Lubbe, gdzie zeznawał jako świadek oskarżenia. Ranga jego w S. A. odpowiadała randze wojskowej **generała dowódcy okręgu.** Heines pobierał pensji 24 tys. zł. miesięcznie.

***

(xx) Rozstrzelany przywódca grupy berlińskiej S. A. Karol Ernst liczył dopiero 27 lat. Był on dawniej znany z berlińskich awantur i odznaczał się szczególnie podczas wszelkich bitew w restauracjach i na ulicach. Ostatnio odgrywał w Berlinie rolę „lwa salonowego" i uwodziciela kobiet. Otoczył się niebywałym przepychem i posiadał cały harem kochanek.

***

Berlin, 2 lipca.

(xx) **W stosunku do wszystkich zamordowanych przywódców spisku S. A. zastosowano jedną i tę samą metodę. U każdego z nich POZOSTAWIONO W CELI WIĘZIENNEJ NAŁADOWANY REWOLWER. W ciągu pierwszej godziny trzech odebrało sobie życie. Po upływie tego czasu czterech innych zostało bez litości zastrzelonych w tej celi więziennej bez słowa tłumaczenia ani bez pozorów sądu.**

Homoseksualiści—nowa ofiara Niemiec.

Brudne i amoralne stosunki w bojówkach.

Berlin, 2 lipca.

(xx) W tutejszych kołach dyplomatycznych ustępy oficjalnych komunikatów donoszące o rozwydrzeniu homoseksualistycznem w szeregach szturmówek zrobiły nadwyraz nieprzyjemne wrażenie. Utrzymuje się, iż Hitler stara się wynaleźć **nowe ofiary, na które ma się rzucić zemsta ciemnych tłumów.** Przed rokiem byli to **żydzi.** Dzisiaj są **homoseksualiści.** Jako charakterystyczny szczegół przytaczają, że w niedzielę popołudniu przerwany został popołudniowy koncert radjowy w Königswisterhausen dla odczytania sprawozdania o sytuacji politycznej w Niemczech. Kiedy speaker powiedział słowa **„chłopiec do uciech"** (L u s t k n a b e) nagle audycja została wyłączona i dopiero po 6 minutach odczytany został cały komunikat przeredagowany.

Wiadomo, że w szeregach partji narodowo - socjalistycznej a szczególnie w organizacjach bojowych, **stosunki etyczne nie stoją zbyt wysoko.** Pamiętne jest przecież, że po zjeździe partji hitlerowskiej w Norymbergji pół roku temu wydział prasowy partji narodowo - socjalistycznej ogłosił komunikat, w którym stwierdza, że: **„nieprawdą jest jakoby podczas zjazdu zgwałcone zostały nieomal wszystkie uczennice szkół średnich miast Norymbergji, jakoby mnóstwo kobiet norymberskich zarażonych zostało chorobami płciowemi oraz jakoby wiele z nich zaszło w ciążę".**

Oczywista, że tego rodzaju plugawe sprostowania przemawiają raczej odwrotnie do wszystkich zdrowo myślących ludzi.

Zakaz noszenia mundurów w Niemczech.

Berlin, 2 lipca.

(xx) **Minister Soldte dowódca Stahlhelmu wydał odezwę, zabraniającą noszenia mundurów aż do odwołania. Odezwa zawiera między innemi, następujące zdanie: „W porozumieniu z Hitlerem oświadczam, że od dnia dzisiejszego Niemcy nie będą nadal krajem mundurów. S. A. i S. S. będą musieli zdjąć również swoje bronzowe mundury".**

Ohyda, demoralizacja, skrytobójstwo

Nic nie uchroni Hitlera przed nowym spiskiem.—Degenerac[i] i hulaki nie otworzą przed Niemcami nowej przyszłości.—Rze[ź] śpiących przygotowana na zimno.

Warszawa, 2 lipca.

(B) Do licznych głosów prasy o rewolcie niemieckiej, należy dodać dwa niezmiernie **ciekawe i trafnie ujmujące zagadnienie głosy prasy warszawskiej:** „Kurjera Warszawskiego“, w którym wypowiada się senator **Bolesław Koskowski** i wieczornego dziennika „ABC“, w którym wypowiada się jeden ze znawców zagadnień międzynarodowych, poseł **Stanisław Stroński.**

Sen. Koskowski osobiście zarówno jak i redagowany przez niego dziennik **nigdy nie należeli w najmniejszym nawet stopniu do sympatyków lub zwolenników ruchu hitlerowskiego.** Sen. Koskowski uważa, że **spisek niemiecki był zakrojony na szeroką skalę i obejmował ludzi, posiadających rzeczywiście wpływ bądź na wyższe koła społeczne, bądź na masy.** Tylko dobrej służbie informacyjnej Hitlera oraz jego **determinacji osobistej** może rząd niemiecki zawdzięczyć, że próba rewolty została zgnieciona w samym zarodku.

— Wszelako — pisze sen. Koskowski — mimo tak jawnych dowodów energji i braku skrupułów w tłumieniu opozycji, należy raczej mniemać, że **nic nie uchroni Hitlera przed nową próbą spisku.** Wszelki pod tym względem sceptycyzm będzie uznany za uzasadniony, jeśli się pilnie obserwuje

GŁĘBIĘ KRYZYSU.

jaką przechodzi stronnictwo narodowo-socjalistyczne.

Również krytycznie wygląda rzecz z punktu widzenia moralnego. Czytelnicy poznali się już z rozkazem Hitlera, który potępia różnych komendantów szturmówek za **hulanki i trwonienie grosza publicznego.** A co komunikuje kwatera prasowa partji hitlerowskiej? Kilku przywódców oddziałów szturmowych posiadało własnych młodych chłopców. Jednego z nich zaskoczono w

NAJOBRZYDLIWSZEJ SYTUACJI.

To są wyznania władz partyjnych i państwowych.

Przecież cała zagranica wie już od kilku lat, że **Roehm jest ciężko dotknięty zboczeniem, dyskwalifikującym człowieka moralnie. Nie przeszkadzało mu to być bardzo bliskim i bardzo poufnym mężem zaufania Hitlera, o ile tylko był uważany za użytecznego sługę w polityce.**

Jeśli ruch tak młody jest dotknięty od samej góry obrzydliwą demoralizacją, to **trudno oczekiwać od niego aktów heroizmu i zapału, od którego ma zależeć podobno wyłącznie przyszłość państw faszystowskich.** Niemcy są już dostatecznie dojrzałym narodem — pisze sen. Koskowski — który zrozumiał, że

DEGENERACI I HULAKI NIE OTWORZĄ PRZED RZESZĄ NOWEJ PRZYSZŁOŚCI.

likwidującej błędy ekonomiczne i grzechy polityki.

***

O wiele mocniej wypowiada się poseł Stroński, jest rzeczą tembardziej niepozbawioną pikanterji, że **dziennik „ABC“ niemal od pierwszej chwili wypłynięcia Hitlera na szersze wody polityki, nie krył się bynajmniej ze sympatją do jego drogi politycznej i do propagowanych przez niego idei społecznych i politycznych.** W ostatnich czasach dziennik **„ABC“ był najbliżej związany z szukającym wzorów niemieckich ruchem Obozu Narodowo-Radykalnego.** Z art. Strońskiego cytujemy najbardziej charakterystyczne ustępy:

.... ponure, bardzo ponure, jest to co się stało w nocy św. Piotra i Pawła w Bytomiu, w Berlinie, w Niemczech.... Pierwsze doniesienia mówią o buncie, ale już odrazu **o buncie tylko zamierzonym i udaremnionym. W gruncie rzeczy była to poprostu obmyślana i przygotowana dokładnie w ciągu paru tygodni rzeź na zimno zaskoczonych, zbudzonych ze snu, mordowanych bez możności obrony i sądu.** Ubity został długoletni szef sztabu i minister Rzeszy, członek rządu kpt. Roehm. Ubici zostali dowódcy oddziałów szturmowych w Bawarji, Saksonji, na Śląsku, w Berlinie i na Pomorzu niemieckiem. Ubity został były minister Reichswehry i były kanclerz Rzeszy, generał **Kurt von Schleicher** z żoną. Grozę powiększa to, że wymordowani w ten sposób dowódcy odziałów szturmowych **byli w ruchu hitlerowskim najbardziej zasłużonymi wśród zasłużonych, wiernymi wśród wiernych, zaufanymi wśród zaufanych.** Roehm szedł u boku Hitlera od pierwszych i najcięższych lat... Po objęciu rządów przez Hitlera tylko **Rudolf Hess i Ernest Roehm zostali powołani w skład rządu, jako ministrowie bez teki,** z mocy swego stanowiska w stronnictwie.

... Obyczaje mieli podobno bardzo nieszczególne, jako

HULAKI I ZBOCZEŃCY.

Tu i owdzie słyszało się a wiele już o tem szeroko na świecie oddawna mówiono. Napewno jednak **wcześniej i dokładniej wiedział o tem Hitler wraz ze swymi najbliższymi** i jakoś wszystko dobrze było.

Wszystko było w porządku, póki hulali, ale słuchali.

Nietylko kulę w łeb dostali, ale także pośmiertnie **pod pręgierzem obyczajowym się znaleźli,** przez dotychczasowych przyjaciół postawieni, dopiero wtedy, gdy zaczęli stawać okoniem w swym obozie politycznym.

NIE O CNOTĘ TU SZŁO, ALE O WŁADZĘ.

Doczepienie do tej rzezi Schleichera, który z tamtymi nie miał nic wspólnego a groźny był jako wyczekujący na chwilę, gdy rozstrzygnięcia przejdą w ręce Reichswehry, wskazuje, że chciano poprostu za jednym zamachem pozbyć się

WSZELKICH MOŻLIWYCH SPÓŁZA[WODNIKÓW]....

I wszystko bez sądu i bez wyroku. Zn[a]czy to, że **porachunki owe światła s[ą]du nie wytrzymałyby.** Taki procede[r] jest sprzeczny z pojęciami bardzo ju[ż] staremi w świecie a w każdym raz[ie] nowoczesnemi. W dodatku ohydne b[y] się „bronili“ w lecznicy — jak **w czar[nej] porze spisku. Z tej plamy urzędo[wych] skrytobójstw bez sądu — nic n[ie] oczyszcza... Po nocy pożaru Reichstag[u] z jej dzikiemi następstwami, krwaw[a] noc 29 czerwca 1934 roku — [t]o dwa obrazy na których czerwone[m] tle rysują się obok kanclerza Hitlera n[aj]wybitniejsza postać prezesa rady mi[ni]strów Goeringa.**

Samobójstwo hitleryzmu

po kilkunastu miesiącach władzy

Prasa polska wykazuje olbrzymie zainteresowanie sprawą buntu szturmówek w Niemczech, aczkolwiek wiadomości napływające z Berlina są skąpe i jednostronne.

Policja polityczna czyni wszystko, by utrudnić służbę sprawozdawczą przedstawicielom prasy zagranicznej.

Mimo to wymowa faktów jest tak jaskrawa, że wyjaśnia nawet kryte i ciemne strony burzliwego życia Trzeciej Rzeszy. O oficjalnych komunikatach hitlerowskich pisze „Kurjer Poranny“:

Wrażenie wręcz wstrząsające sprawia lektura komunikatów o całym tym dramacie Zarówno z rozkazu Führera, jak zwłaszcza z enuncjacji partji przebija gorączkowa chęć zohydzenia Roehma i zastrzelonych dowódców S. A. Ludziom, którzy do wczoraj dzierżyli olbrzymią władzę, zarzuca się czyny skandaliczne, występki wstrętne, zapominając, że rzuca to światło na całe środowisko, z którego wyrośli pomordowani i w którem doszli do posiadania i wykonywania olbrzymiej wadzy. Jakże dziwnie wygląda potępienie rozrzutności wodzów narodowo - socjalistycznych, gdy w pierwszym szeregu wysłuchujących tego potępienia i triumfatorów dnia wczorajszego stoi minister Goering, człowiek zażywający dzisiaj już w całym świecie, opinji NAJBARDZIEJ ROZRZUTNEGO I SKŁONNEGO DO UŻYWANIA.

Również i „Robotnik“ zastanawia się nad poniższym obrazem Trzeciej Rzeszy:

Czy był homoseksualizm? Prawdopodobnie był, tak samo, jak były uczty w berlińskiej „luksusowej“ kwaterze „szturmówek“. Ale Hitler wiedział o tem oddawna, a Goering ucztom owym z reguły patronował. Dzisiejsza „cnotliwość“ ma więc ton bardzo fałszywy. Chodzi o coś innego; Ci homoseksualiści, przywódcy, komendanci i t. d. powstali przeciw „wodzowi“. „Wódz“ okazał się beez litości nawet dla pamięci mordowanych buntowników — przyjaciół. Hitler próbuje roztrzaskać „drugą rewolucję“. Roztrzaskuje zarazem „starą gwardję“ ruchu hitlerowskiego. Rozstrzelani „najwierniejsi spośród wiernych“ już nie powrócą. Nic nie zmyje z ich pamięci piętna hańby, rzuconej z ust własnego „wodza“. Tylko „wódz“ zapomniał, że oskarża i siebie samego, i cały swój obóz, i całą swoją „ideę“.

Hitleryzm popełnia ideowe i moralne samobójstwo... Po kilkunastu misiącach od dnia objęcia władzy.

Początek końca Hitlera.

Opinja prasy angielskiej.

Londyn, 2 lipca.

(PAT) Prasa angielska nie zawier[a] narazie głębszych komentarzy na te[]mat wydarzeń niemieckich. „Times“ i[n]formuje jedynie o wydarzeniach we[]dług wersji oficjalnej. Inne dziennik[i] dają oceny powierzchowne. Jedn[e] twierdzą, że akcja Hitlera i Goering[a] miała na celu „czystkę“ partji, któr[a] udała się i że obecnie **Hitler i Goerin[g] posiadają władzę pełniejszą, niż przed[]tem.** Inne dzienniki uważają wydarze[]nia za **dowód rozkładu, twierdząc, ż[e] Hitler sam niszczy ruch, który stwo[]rzył i że jest to początek końca.**

Dlaczego przyśpieszono „rozprawę“?

Paryż, 2 lipca.

(PAT) Pertinax notuje pogłoski, ja[]koby sobotnie wydarzenia w Niem[]czech zostały przyśpieszone naskute[k] artykułu, zamieszczonego w jednym [z] dzienników angielskich w którym syg[]nalizowano intrygi w Monachjum. Ar[]tykuł ten został przetelefonowan[y] przez ambasadora niemieckiego w Lo[n]dynie von Hoescha, naskutek czeg[o] Hitler przyśpieszyć miał swoją decyz[]ję. (Mowa o „Daily Express“, które w numerze piątkowym podało wiadomoś[ć] o zagrożonem stanowisku Hitlera).

„Niema z kim mówić“.

Pogorszenie sytuacji Rzeszy w polityce zagranicznej.

Berlin, 2 lipca.

(xx) W kołach dyplomatycznych panuje opinja, iż ostatnie wypadki w Niemczech wpłyną na pogorszenie się sytuacji Rzeszy w polityce zagranicznej. **Niemcy doniedawna mogły nazewnątrz czynić wrażenie mocy i spoistości.** Okazało się, że są **skłócone bardziej niż kiedykolwiek, a rzekomy nimb Hitlera jest bluffem.** Wypadki muszą potoczyć się nadal **burzliwym biegiem,** a więc obecnie **„niema z kim mówić“...** Dziś rozeszła się pogłoska, że w związku z ostatniemi wypadkami w Niemczech, przerwane zostały w Berlinie prace komisji mieszanej, która obradowała nad sposobami wykonania **konkordatu między Rzeszą Niemiecką a Watykanem.**

Londyn, 2 lipca.

(PAT) **Konferencja przedstawicieli finansowych anglo - niemieckich wyznaczona na dziś popołudniu nie odbyła się. Delegaci niemieccy czekają prawdopodobnie na instrukcje z Berlina w związku z nową sytuacją.**

Ryga, 2 lipca.

(PAT) Z Kowna donoszą, że poseł niemiecki Żechlin wyjechał nagle do Berlina. Według pogłosek, wyjazd ten ma charakter polityczny.

„Legjon austrjacki“ w Niemczech

został rozbrojony i internowany.

Paryż, 2 lipca.

(PAT) Agencja Havasa donosi z Wiednia: Na pograniczu bawarsko-austrjackiem krążą wiadomości, że austrjacki legjon narodowo - socjalistyczny, stacjonowany w Bawarji, został rozbrojony. Patrole tego legjonu, pełniące służbę na granicy w Tyrolu, Salzburgu i Górnej Austrji, zostały zastąpione przez patrole oddziałów S. S.“ Komendanci legjonu austrjackiego w Monachjum zostali usunięci ze swoich stanowisk, a członkowie legjonu zostali zmuszeni do nałożenia ubrań cywilnych poczem zostali odtransportowani do obozu koncentracyjnego w K[...].

Nielegalne druki O.N.R.

Rewizje i aresztowania.

Warszawa, 2 lipca.

(B) Dziś wieczorem policja war[]szawska odkryła wielki skład nielegal[]nych druków Obozu Narodowo-Rady[]kalnego mieszczący się w zakładzie op[]tycznym Ryszarda Łączyńskiego.

Wśród druków znaleziono kilkadzie[]siąt ulotek, w których zajmowano si[ę] zamachem na ś. p. min. Pierackiego. Wszystkie druki policja skonfiskowała. Ryszard Łączyński został aresztowa[]ny.

Zmiany w min. oświaty.

Warszawa, 2 lipca.

(B) W warszawskich kołach poli[]tycznych kursuje pogłoska o tem, jak[o]by minister oświaty p. Wacław Jędrze[]jewicz **miał powrócić do służby dyplo[]matycznej, w której pozostawał w cią[]gu kilku lat.** Minister Jędrzejewicz miał[]by objąć jedną z najpoważniejszych pol[]skich placówek dyplomatycznych za[]granicą.

Jako następców min. Jędrzejewicza na stanowisko ministra oświaty, pogło[]ska wymienia jego poprzednika, byłego premjera Janusza Jędrzejewicza ora[z] [...]wę-Długoszowskiego.

KRONIKA

Lipiec
3
Wtorek

Dziś Anatoljusza
Jutro Józefa Kalasantego

Wschód słońca	3.20
Zachód słońca	19.59
Wschód księżyca	23.06
Zachód księżyca	12.04
Długość dnia	16.37
Ubyło dnia	00.07

Przepustki na czeską stronę Tatr
zostały wstrzymane.

Z Zakopanego donosi nasz korespondent:

Jak się dowiadujemy, władze administracyjne wstrzymały wydawanie przepustek turystycznych na czechosłowacką stronę Tatr.

Wszyscy kuracjusze, bawiący w Zakopanem, którzy zwracają się obecnie do starostwa o przepustki, spotykają się z odmową.

Narazie nie zdołano ustalić, czy zarządzenie to ma charakter przejściowy, czy też przepustki turystyczne będą w roku bieżącym wogóle wycofane.

Nie wolno hałasować
nawet we własnem mieszkaniu.

(p) W swoim czasie p. M., zamieszkały przy ulicy Piotrkowskiej 82 został pociągnięty do odpowiedzialności karno-administracyjnej, za zakłócenie spokoju publicznego, ponieważ w czasie przyjęcia przez otwarte okna mieszkania hałas przenikał na ulicę.

P. M. został ukarany. Apelował i sprawa przeszła przez wszystkie instancję, które zatwierdzły decyzję I instancji.

Pełnomocnik ukaranego w skardze odwoławczej do Sądu Najwyższego, wskazał, że przepisy o zachowaniu spokoju w miejscu publicznem nie mogą odnosić się do mieszkania prywatnego, że istnieje zasada wolności mieszkania i t. d.

Pomimo to Sąd Najwyższy, na onegdajszej rozprawie, orzekł, że skutkiem działania oskarżonego — hałasy w jego mieszkaniu zakłóciły spokój na ulicy, zachodzi więc wypadek że zakłócenia spokoju publicznego, pomimo, że hałas wywołany był w mieszkaniu.

Muzea miejskie
będą zamknięte w okresie letnim.

Jak się dowiadujemy, oba muzea miejskie — muzeum historyczne im. Bartoszewiczów przy Placu Wolności 1 oraz muzeum etnograficzne przy ul. Piotrkowskiej 91, zostają narazie zamknięte.

Muzeum historyczne będzie zamknięte w ciągu miesiąca lipca. Wszystkich informacyj udzielać będzie w tym czasie wydział oświaty i kultury zarządu miejskiego, na ul. Piramowicza 10.

Natomiast muzeum etnograficzne zostaje przeniesione do nowego lokalu przy ul. Piotrkowskiej 109 i z tego względu będzie zamknięte, aż do całkowitego uporządkowania. (i).

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: S. Jankielewicza, Stary Rynek 9, B. Głuchowskiego, Narutowicza 6, E. Hamburga, Główna 50, L. Pawłowskiego, Piotrkowska 307, A. Piotrowskiego Pomorska 91, L. Steckla, Limanowskiego 37. (a).

Demonstracja strejkujących sezonowców.

Policja rozpędziła tłum, który usiłował dostać się na ul. Piotrkowską. — Pięciu demonstrantów odniosło obrażenia.

Strejkujący odrzucili propozycje magistratu.

Przedłużający się strejk robotników sezonowych w Łodzi jest zjawiskiem wysoce ujemnem. Z jednej strony bowiem cierpi na tem realizacja tegorocznego planu robót, a z drugiej zachodzi możliwość, że sezonowcy nie będą mogli otrzymać zimą zasiłków z Funduszu Bezrobocia. I z tego względu na dzień wczorajszy zwołana została do okręgowego inspektora pracy

konferencja porozumiewawcza,

która miała uzgodnić sprzeczności i doprowadzić do likwidacji zatargu.

W konferencji wzięli udział przedstawiciele zarządu miejskiego w osobach inż. Rybołowicza, inż. Sztolcmana, inż. Barczewskiego i inż. Stułkowskiego oraz przedstawiciele Funduszu Pracy, delegaci strejkujących robotników i klasowego związku sezonowców.

Po długiej dyskusji przedstawiciele zarządu miejskiego oświadczyli, iż

magistrat docenia w zupełności słuszne postulaty sezonowców,

jednakże, z braku funduszów nie jest w stanie uwzględnić tych żądań, które pociągnęłyby za sobą zwiększone wydatki. Ponieważ jednak zarząd miejski pragnie, by zatarg został jaknajrychlej zlikwidowany, postanowił pozostałe żądania uwzględnić.

A więc robotnicy otrzymają bezpłatne bilety tramwajowe, upoważniające ich do przejazdu na miejsce i z miejsca pracy, następnie zarząd miejski uzna delegatów robotniczych, wprowadzi angielską sobotę itd. Co się tyczy prowadzenia pracy przez sześć dni w tygodniu i ta zasadnicza sprawa będzie pomyślnie przez miasto załatwiona. Podwyżka płac jednak jest wykluczona, gdyż miasto większych kredytów z Funduszu Pracy otrzymać nie może.

O ile robotnicy zgodzą się na te warunki, zarząd miejski zawrze z nimi umowę zbiorową.

Przedstawiciele Funduszu Pracy, obecni na konferencji wyjaśnili, iż istotnie miasto większych kredytów otrzymać w tym roku nie może, a tem samem stawki płac muszą pozostać na dotychczasowym poziomie.

Delegaci sezonowców nie zgodzili się jednak na takie załatwienie sprawy i mimo wysiłków inspektora pracy inż. Wyrzykowskiego, konferencja nie dała pozytywnego rezultatu.

W godzinach popołudniowych odbyło się walne zebranie strejkujących, na którem

postanowiono akcję prowadzić w dalszym ciągu. (i)

Przebieg demonstracji.
Komunikat starostwa grodzkiego.

Starostwo grodzkie komunikuje:

W dniu 2 lipca r. b. strejkujący robotnicy sezonowi pobudzeni przez przywódców ruchu strejkowego na zgromadzeniu przy ul. Podleśnej Nr. 26, usiłowali tłumnie w liczbie około 500 osób demonstrować w kierunku Piotrkowskiej.

Wezwaniu policji do rozejścia się demonstranci nie podporządkowali się, przybierając agresywną postawę.

Wobec tego policja zmuszona była rozproszyć tłum siłą, przyczem 5 demonstrantów odniosło lekkie obrażenia.

Jak endecy przygotowywali się do wyborów w Warszawie.

Wydział ewidencji ludności obsadzony był „obwiepolakami", którzy powiększyli liczbę swoich wyborców o 25 tysięcy.

Warszawa, 2 lipca.

Przygotowania do wyborów samorządowych w Warszawie natrafiły na poważne przeszkody w związku **z wykryciem na większą skalę zakrojonej akcji dywersyjnej ze strony zwolenników dawnego O. W. P.**

Jak wiadomo wydział ewidencji ludności był okupowany przez zwolenników tego ugrupowania. Pracownicy zatrudniani w tym wydziale pracowali pod komendą p. mec. Tłuchowskiego i Ilskiego piastujących swe naczelne stanowiska w zarządzie wydziału. Obliczenia O. W. P. polegały na następującem. **W kartotece według ulic i domów umieszczono nazwiska zwolenników Obwiepolu kilkakrotnie pod różnemi adresami. W ten sposób na rzecz O. W. P. można było łatwo zebrać 20—25 tysięcy dodatkowych głosów.**

Gdyby to nie pomogło, gdyby pomimo to inne ugrupowania otrzymały większość, wówczas przedstawienie tylko jednego wypadku, iż dana osoba głosowała podwójnie stanowiłoby dostateczny powód unieważnienia wyborów.

Wykrycie podwójnych adresów nastąpiło niedawno. **Obecnie cała kartoteka jest sprawdzana i zbędne karty wyrzucane.** Badania personalji osób figurujących kilkakrotnie w kartotece wykazują zupełnie dokładnie czyja to była robota.

Nadawanie obywatelstwa polskiego.
Opinje wydawać będą prezydenci miast.

Jak się dowiadujemy, ministerstwo spraw wewnętrznych nadesłało bardzo ważne zarządzenie, dotyczące nadawania obywatelstwa.

Mianowicie przy nadawaniu obywatelstwa, **opinje wydawać będzie nie policja, jak obecnie, lecz prezydent miasta**, co wynika z postanowień nowej ustawy samorządowej.

Prezydent miasta może, w miarę swego uznania, przed zajęciem stanowiska, zasięgnąć również opinji kolegjum zarządu t. j. przedłożyć tę sprawę na posiedzenie ławników.

Zmiana ta ma bardzo doniosłe znaczenie dla szybkiego załatwienia spraw obywatelstwa, gdyż opinje prezydent miasta podejmować będzie na podstawie kartoteki mieszkańców. (i)

Przedłużenie linji tramwajowych: 2, 5 i 7
już od czwartku b. tygodnia.

Jak się dowiadujemy, od czwartku, dnia 5 bm., linje tramwajowe 2, 5 i 7 zostają przedłużone.

Mianowicie tramwaje linji nr. 5 biec będą od dworca Kaliskiego ulicami Kopernika, Andrzeja, Piotrkowską, Nowomiejską do Bałuckiego Rynku a stamtąd ulicą Łagiewnicką do Juljanowa (ul. dr. Biegańskiego) i spowrotem.

Tramwaje linji nr. 2 biec będą od Bałuckiego Rynku, ulicami Nowomiejską, Piotrkowską, Narutowicza do szpitala im. Prez. Mościckiego (Zagajnikowa) i spowrotem.

Tramwaje linji nr. 7 biec będą ulicami Dąbrowską, Rzgowską, placem Reymonta, Piotrkowską, Narutowicza do szpitala im. Prez. Mościckiego (ul. Zagajnikowa) i spowrotem.

Przedłużenie powyższych linij jest wielkiem udogodnieniem dla ludności naszego miasta, która w ten sposób uzyska możność komunikacji bezpośrednio do szpitala okręgowego Ubezpieczalni Społecznej oraz dogodna komunikację w dzielnicy bałuckiej. (i)

Zniechęceni do życia
Sześć samobójstw w ciągu dnia wczorajszego.

Wczorajsza kronika pogotowia notuje aż sześć zamachów samobójczych. Śród zniechęconych do życia nie brak było ludzi najróżniejszych stanów i zawodów:

Po raz pierwszy od szeregu lat w dniu wczorajszym zostało użyte opjum jako trucizna. Przez zażycie tego niecodziennego środka usiłował odebrać sobie życie kupiec S. Milewski, zamieszkały przy ul. Kilińskiego 39. Lekarz pogotowia, po udzieleniu pierwszej pomocy denatowi, skierował go do szpitala w stanie ciężkim.

O ile opjum sprowadzić może śmierć łagodną i spokojną — o tyle śmierci gwałtownej pragnął niezawodnie 40-letni Jan Sabela, który na tle nieporozumień rodzinnych poderżnał sobie brzytwą gardło. Lekarz pogotowia, wezwany do mieszkania Sabeli przy ul. Rzgowskiej 143, stwierdził stan groźny i skierował go do szpitala miejskiego.

Ponadto — jak codzień — kilka bezdomnych, bezrobotnych, zupełnie przez los wydziedziczonych młodych kobiet w różnych punktach miasta napiło się w celach samobójczych esencii karbolowej, sublimatu i t. p. „normalnych" trucizn samobójców i jeszcze cześciej samobójczyń. I w tych wypadkach ofiary nędzy leczą się w szpitalach. (g)

Lekarze wypowiadają umowę,

zawartą z ubezpieczalnią, gdyż okazała się dla nich niekorzystna.

Przed nowelizacją ustawy scaleniowej.

Donosiliśmy przed kilku tygodniami, iż na skutek skarg lekarzy, naczelna izba lekarska postanowiła wypowiedzieć obowiązującą umowę pomiędzy ubezpieczelniami społecznemi a lekarzami. Umowa ta bowiem była dla lekarzy wysoce niekorzystna: przewidywała ona płace nie ryczałtowe, lecz w zależności od dochodów ubezpieczalni z każdego miesiąca.

Jeśli chodzi o Łódź i okręg łódzki, okazało się, że po wprowadzeniu nowej umowy płace lekarzy zasadniczo obniżone zostały o 35 procent, w Pabjanicach o 40 procent, w Zgierzu — o 38 proc. i t. d.

Obecnie dowiadujemy się, iż naczelna izba lekarska już przygotowała tekst pisma do ministerstwa opieki społecznej **domagając się rozwiązania umowy i opracowania nowej.**

***

Kilkumiesięczne starania, podejmowane przez ubezpieczonych jak i przez pracodawców, aby ustawa scaleniowa, obejmująca wszystkie działy ubezpieczeń pracowników umysłowych i robotników, została zreformowana, obecnie odnoszą konkretny skutek.

Jak nas informują, już rozpoczęto prace nad nowelą do ustawy. Jeżeli chodzi o pracodawców — w pierwszym rzędzie uproszczona będzie żmudna procedura meldunków i wykazów ubezpieczonych, która w mniejszych przedsiębiorstwach zajmuje zbyt wiele czasu, a w dużych wymaga odrywania szeregu urzędników od normalnej pracy na okres kilkudniowy w każdym miesiącu. **Co się tyczy pracowników — skasowany będzie szereg przepisów, który utrudniał korzystanie z ubezpieczenia, przedewszystkiem członków rodzin.**

Nowela ta ma być ogłoszona w ciągu miesiąca sierpnia. (i)

(p) **Jak się dowiadujemy, w łódzkich kołach lekarskich wywołał wielkie poruszenie wynik konferencji odbytej ostatnio między delegatami Izby lekarskiej w Łodzi i innych miast polskich z ministrem opieki społecznej.**

Wynik tej konferencji bowiem przewiduje redukcję personelu lekarskiego w ubezpieczalni społecznej.

Pijacy napadli na policjanta,

który w obronie własnej zmuszony był do użycia rewolweru.

Wczoraj około północy, przy zbiegu ulic Zagajnikowej i Nawrot zmuszony był posterunkowy, pełniący służbę na skrzyżowaniu tych ulic, użyć broni w obronie własnej. W rezultacie napaści kilku pijanych napastników na posterunkowego dwaj bracia Eugenjusz i Aleksander Karger zostali ranni w uda.

Szczegóły tej napaści przedstawiają się jak następuje:

Ulicą Zagajnikową ku Nawrot zmierzało liczne, **już na pierwszy rzut oka, pijane towarzystwo.**

Pijacy zachowywali sie niezwykle głośno, krzyczeli, śpiewali i biegali po chodniku, zakłócając spokój w całej okolicy. Na uwagę posterunkowego, by się uspokoili — wszyscy jak na rozkaz poczęli mu wymyślać, a dwai bracia Karger rzucili się nań z pięściami. Posterunkowy dwukrotnie ostrzegł napastników, że jeśli od niego nie odstąpią i nie uspokoją się — użyje broni. Za trzecim razem posterunkowy strzelił wreszcie w górę, jednak bez wrażenia na napastnikach, którzy z tem wiekszą energją go zaatakowali. W rezultacie, widząc, że pod naporem pijanych awanturników ulegnie — posterunkowy strzelił w ich kierunku, mierząc jednakże w nogi.

Na odgłos strzałów całe towarzystwo rozbiegło się. Do braci Karger przybył lekarz pogotowia, który skonstatował u 31-letniego Eugenjusza przestrzelenie podudzia prawego, u 21-letniego Aleksandra Kargera ranę podudzia prawego. Starszy z braci został ulokowany w pobliskich szpitalu im. Prezydenta Mościckiego. Młodszy został odwieziony do mieszkania przy ul. Emilii 50. (g)

100 dzieci pracowników zakładów Scheiblera i Grohmana wyjechało na kolonje letnie.

W niedzielę, dnia 1-go lipca r. b. wyruszyło 100 dzieci pracowników zakładów na czterotygodniowe kolonje letnie do Skotnik za Sulejowem. Kolonje zorganizowało miejscowe XI koło zw. rezerwistów łącznie z „Rodzina Rezerwistów" przy współudziale klubu pracowników „Zjednoczone".

Uroczystość wyjazdu rozpoczęła się mszą świętą w kościele św. Piotra i Pawła. Z kościoła dzieci pomaszerowały w szeregach z orkiestra rezerwistów na czele do ogrodu przy klubie pracowników (Przędzalniana 68) gdzie przy zastawionych stołach spożyły obfity posiłek.

Podczas śniadania przygrywała orkiestra Koła Rezerwistów. Panie z Rodziny Rezerwistów rozdawały dzieciom zapasy na drogę. Po przemówieniach przedstawicieli XI koła rezerwistów, klubu pracowników i dyrekcji zakładów, podkreślających znaczenie kolonji oraz zbiorowej celowej pracy dla państwa, dzieci zadowolone i wesołe wsiadły do sześciu samochodów i śpiewając przy dźwiękach orkiestry ruszyły w drogę pod opieką organizatorów kolonii.

Co pasażerowie pozostawili w tramwajach?

(p) Jak wynika ze sporządzonej przez wydział ruchu K. E. Ł. statystyki, roztargnieni pasażerowie pozostawili w tramwajach miejskich w miesiącu czerwcu rb. następujące przedmioty: 30 par rękawiczek, 13 portmonetek, 7 lasek, metr (miara), 6 beretów, 3 czapki, fartuch, 2 sakiewki, bańkę blaszaną, 20 parasolek, kostjum dziecinny, paczkę z bawełną, koszulę kolorową, zegarek męski 2 robótki, chusteczkę do nosa, teczkę do śniadań, stare buty, kapelusz, koszyk towarowy, fartuch biały, ramę do obrazu, 4 książki szkolne, papierośnicę, ćwieki drewniane, ołówek, książkę niemiecką, fartuch dziecinny, koszyk, szczotkę, urządzenie murarskie koszulę damską, sukienkę dziecinną, torebkę damską, stempel szkoły publicznej, młotek, naszyjnik, teczkę bronzową, portfel, 2 książki, garnuszek, kalesony, 2 szale, 2 pary okularów torbę z odważnikami, kawałki materjału, kapelusz damski, torebkę dziecinną, koszulę męską, torebkę czekoladek, swetr, 2 pary pantofli nocnych, towar pościelowy, zawiasy, siatka na głowę, branzoletkę, torebkę sakiewkę dziecinną.

Wyżej wymienione przedmioty mogą prawi właściciele, po określeniu ich wyglądu i podaniu linji tramwajowej oraz dnia, w którym nastąpiła zguba, — odebrać w wydziale ruchu K. E. Ł. przy ulicy Tramwajowej 6.

Przedmioty nieodebrane w przeciągu miesiąca lipca, będą w pierwszych dniach sierpnia przekazane na cele dobroczynne.

Sekretarz sądu w Brzezinach—defraudantem.

Wczoraj stanął przed sądem okręgowym sekretarz sądu grodzkiego w Brzezinach 34-letni Jan Froncała oskarżony o nadużycia.

Nadużycia jego wyszły na jaw w dniu 6 lipca r. ub. w toku rewizji dokonanej przez księgowego sądu okręgowego w sądzie brzezińskim. **Okazało się, że w kasie brak było 1869 zł. Co do części tej sumy odpowiedzialny za nią Froncała tłumaczył się, że wydał ją na potrzeby administracji sądu — reszta zaś miała się stać wraz z kasetką łupem złodziei.**

Rozprawie przewodniczył sędzia Łoziński, oskarżał prok. Gorayski, bronił adw. Lilker. Głównym świadkiem w procesie był sędzia Merson, który z ramienia sądu okręgowego poczynił w swoim czasie dokładną lustrację w Brzezinach.

Jan Froncała skazany został na rok więzienia. (g).

Wzrost prostytucji w Łodzi.

60 procent kobiet lekkich obyczajów chorych na syfilis. — Ponure pierwszeństwo naszego miasta.

Należy zorganizować stacje profilaktyczne.

Łódź w znaczniejszym może stopniu aniżeli jakiekolwiek miasto polskie, odczuła ciężar kryzysu. A to skolei wywołało zjawisko bardzo groźne — **niezwykły wzrost prostytucji i nasilenie chorób wenerycznych w naszem mieście.**

Cyfry, ilustrujące tę palącą bolączkę Łodzi, groźne w swej wymowie, podaje w ostatniej swej publikacji naczelnik wydziału statystycznego m. Łodzi p. Edward Rosset. Jak się okazuje, **blisko 70 procent prostytutek, sprowadzanych do łódzkiego urzędu sanitarno - obyczajowego, jako przyczynę obrania tego haniebnego zawodu — podało nędzę.**

I oczywista, że wielkie rzesze prostytutek, nie przestrzegając elementarnych warunków higjeny, stają się w krótkim czasie szerzycielkami chorób wenerycznych. **Badania urzędu sanitarno - obyczajowego wykazały, że wśród prostytutek, objętych kontrolą lekarską w Łodzi, około 60 procent chorych było na syfilis.**

Prawie wszystkie prostytutki, gdyż około 98 procent przechodzi rzerzączkę, na którą zapadają nadto już w pierwszych miesiącach uprawiania nierządu.

Ale obok prostytucji jawnej, szerzy się w groźnym stopniu również prostytucja tajna. **W ciągu ostatnich dziesięciu lat sprowadzono do urzędu sanitarno-obyczajowego w Łodzi 2853 nierejestrowane dziewczęta lekkiego prowadzenia się. Wśród tej poważnej liczby kobiet, u 1368 (47,9 procent) stwierdzono chorobę weneryczną, przyczem na rzerzączkę chorowało 35,1 procent kobiet, syfilisem zarażonych było 11,3 procent kobiet, innemi zaś chorobami wenerycznemi — 1,5 procent.**

Z tego niezwykłego zestawienia wynika, że niemal co druga kobieta, podejrzana o uprawianie nierządu, jest dotknięta chorobą weneryczną. A to właśnie jest przyczyną tak poważnego szerzenia się chorób tego rodzaju w Łodzi.

Na podstawie ostatnich badań statystycznych stwierdzono, że na 10.000 **mieszkańców, w Łodzi jest 103 chorych wenerycznie,** w Warszawie — 85, w Poznaniu — 71, w Wilnie — 67, w Krakowie 49 i t. d. **Roczny przyrost zakażeń w Łodzi wynosi przeciętnie 400;** w Warszawie — 330, w Poznaniu — 273, w Wilnie 259 i t. d.

Statystyka ta jest bardzo wymowna. Wynika z niej bowiem, że

pod względem zachorowalności na choroby weneryczne Łódź zdobyła sobie smutne pierwszeństwo

w szeregu wszystkich miast polskich, nie wyłączając stolicy. Odsetek ogółu mieszkańców Łodzi, który ulega zarażeniu chorobą weneryczną, wyraża się liczbą 4. Tak wysokiego procentu zachorowalności nie miało żadne dotąd miasto.

Również statystyki ubezpieczalni społecznej za ostatnie lata wykazują zatrważający wprost odsetek chorych wenerycznych.

Ujawnienie tych smutnych szczegółów musi niewątpliwie spowodować reakcję. W Łodzi działa Liga do walki z chorobami wenerycznemi. Liga ta powinna obecnie podjąć energiczniejsze kroki, w kierunku zwalczania tej plagi społecznej. A w pierwszym rzędzie powinna postarać się o zorganizowanie na nowo przychodni profilaktycznej. Faktem jest bowiem, że gdy przed kilku laty przychodnia taka istniała, Łódź nie kroczyła w pierwszym szeregu pod względem chorych wenerycznie mieszkańców. (i)

Kto wygrał 12 tysięcy dolarów.

Wczorajsze ciągnienie dolarówki.

We wczorajszem ciągnieniu dolarówki, główne wygrane padły na następujące numery:

12.000 dolarów na nr. 1.147.031

Po 3.000 dol. na n-ry 1.276.445 398.168

Po 1.000 dol. na n-ry: 250.284 694.585 483918 585290 716583 1.472.740 1.410.693

Po 500 dol. na n-ry: 730.199 502.790 301.300 227.348 1.037.531 941.594 1.099.460 1.493.500 208.227 1.097.570

Po 100 dolarów na n-ry: 1465007 139481 129798 868123 1493759 31386

207235 57474 520461 1001074 3199
840761 880752 1475934 372472 955968
1352968 1277779 371851 798223 238978
1196400 1113963 258472 43960 357117
1272769 397790 263292 270404 315572
512013 1040289 1289811 1229590 194669
1043831 1247856 101558 164278 1321053
379473 277212 764382 1309058 481572
498015 238690 1166724 1418458 1305587
381322 1420829 578370 399116 496144
493775 1440634 337939 1168872 388138
1050783 895328 1039486 56776 1375010
64239 135527 736302 1078765 1282889
237872 497896 1405110 637591

Upadłość firmy Ludwik Geyer

została ogłoszona wczoraj na sesji sądu handlowego.

* * *

(m) WCZORAJ NA SPECJALNIE ZWOŁANEJ SESJI WYDZIAŁU HANDLOWEGO SĄDU OKRĘGOWEGO, ODBYTEJ POD PRZEWODNICTWEM WICEPREZESA JANA MOSKWY I PRZY UDZIALE SĘDZIÓW HANDLOWYCH K. ROSZAKA I Z. SCHINAGLA, OGŁOSZONA ZOSTAŁA UPADŁOŚĆ „ZAKŁADOM PRZEMYSŁU BAWEŁNIANEGO — LUDWIG GEYER, SP. AKC.", MIESZCZĄCYM SIĘ PRZY UL. PIOTRKOWSKIEJ Nr. 288.

PODANIE O OGŁOSZENIE UPADŁOŚCI ZGŁOSIŁA PRZEZ SWYCH ZASTĘPCÓW PRAWNYCH, ADWOKATÓW: HILAREGO SZTYKGOLDA I Dr. HENRYKA FELIXA SAMA FIRMA.

ZAŁĄCZONY DO PODANIA O OGŁOSZENIE UPADŁOŚCI BILANS PRZEDSIĘBIORSTWA NA DZIEŃ 31 MAJA R. B. ZAMKNIĘTY ZOSTAŁ SUMĄ 48.718.182 ZŁ., PRZYCZEM WYKAZANY W BILANSIE RACHUNEK STRAT I ZYSKÓW WYNOSI 11.503.799 ZŁOTYCH.

KURATOREM MASY MIANOWANO P. KAROLA WĘDZIAGOLSKIEGO, A SĘDZIĄ KOMISARZEM SĘDZIEGO HANDLOWEGO OSKARA GROSSA.

JEDNOCZEŚNIE SĄD, Z UWAGI NA ROZMIAR PRZEDSIĘBIORSTWA, ZLECIŁ ZARZĄDOWI MASY UTRZYMANIE FABRYKI W RUCHU.

Ogłoszenie upadłości jednej z naj-[wię]kszych firm łódzkich wywarło wiel-[kie] wrażenie w naszem mieście. Firma Geyer borykała się od dłuższego już [cza]su z poważnemi trudnościami finan-[so]wemi,

nie znajdowała innej drogi wyjścia

[z c]iężkiej sytuacji, w jakiej znalazła się [w]skutek wielkich strat, poniesionych [prze]cze zarówno w czasie wojny, jak [o]becnego kryzysu.

Bilans firmy za rok 1933 wykazywał [kap]itał zakładowy w wysokości 15 mil[ion]ów zł., zaś kapitał amortyzacyjny [w] kwocie 15.500 tys. zł. Wierzyciele [u]nowili pozycję 7.400 tys. zł., akcepty [m]iljonów, straty za lata ubiegłe 6 mil[ion]ów zł., a za r. ub. 225 tys. zł. Ponad [to] obligacje Tow. Kredytowego Prze-[my]słu Polskiego określone były po [str]onie pasywów sumą 2.400 tys. zł.

Po stronie aktywów wartość surow[có]w przyjęta została na sumę 500 tys. [zł.,] barwników, etc. na 1.300 tys. zł., [got]owych wyrobów i przędzy na 2.700 [tys.] zł., dłużników—1.100 tys. zł. i dłuż[nik]ów wątpliwych na sumę 1.400 tys. Nieruchomości oszacowane były na [sum]ę 7.640 tys. zł., maszyny na sumę [1.]500 tys. zł. Dla porównania przypo-[mi]namy, iż bilans na dzień 31 maja r. b. [zam]knięty został sumą 48.718 tys. zł., [a] rachunek zysków i strat — 11.503 [tys.] zł.

**

„Zakłady Przemysłu Bawełnianego [Lu]dwik Geyer" są jedną z najwięk-[szy]ch w Polsce placówek przemysłu [wł]ókienniczego. Obejmują one 28,5 hek[tar]a powierzchni i składają się z tkalni, [prz]ędzalni, drukarni, farbiarni, bielnika [itd.] Posiadają 1872 krosna bawełniane i 55 tys. wrzecion. Przy normalnem uruchomieniu pracowało w zakładach

zgórą 3 tys. robotników

zaś miesięczna produkcja tkanin przekraczała 2 miljony metrów. Obecnie czynnych jest 33 tys. wrzecion i 1130 krosien, pracuje zaś w zakładach 2000 robotników.

**

Popularne, znane ze swych wyrobów nietylko w Polsce lecz również szeroko zagranicą „Zakłady Geyerowskie" założone zostały w r. 1820 przez Ludwika Geyera, emigranta z Saksonji.

szybki rozwój przedsiębiorstwa

wysoka wartość wyrobów, wreszcie prędkie zespolenie się jego właściciela ze społeczeństwem naszego miasta, pozwala rządowi Królestwa Polskiego już w r. 1830 umieścić to przedsiębiorstwo i nazwisko założyciela w wykazie firm i osób, które dobrze przysłużyły się sprawie uprzemysłowienia kraju i podniesienia gospodarki narodowej.

W następnych latach przedsiębiorstwo rozwija się nadal pomyślnie, zdobywa coraz większe rynki zbytu w Rosji.

W r. 1885 przedsiębiorstwo zostaje

przemienione na spółkę akcyjną

o dotychczas istniejącej nazwie: „Zakłady Przemysłu Bawełnianego Ludwik Geyer Sp. Akc.". Kapitał zakładowy spółki wynosił 3.750 tys. rubli, na krótko przed wojną podniesiony do 5 miljonów rubli. Wysoka zdolność techniczna, pozwala spółce kwitnąć i rozwijać się stale aż do wielkiej wojny.

Z chwilą jednak jej wybuchu

spadają na firmę ciosy

z których — pomimo wysiłków — nie mogła się już całkowicie otrząsnąć.

Pierwsze wielkie straty przychodzą po ustąpieniu rosjan. 5 miljonów rubli złotych, których już nigdy nie zdołano odebrać, pozostaje w bankach rosyjskich i w towarach, wysłanych do Rosji.

Okupacja niemiecka powoduje dalsze kolosalne straty. Wartość zarekwirowanych przez niemców towarów i maszyn przedstawia olbrzymią sumę 7 miljonów szwajcarskich franków złotych.

W wyniku takich strat po ukończeniu wojny przedsiębiorstwo jest zupełnie zrujnowane.

Nie posiada kapitału obrotowego, surowców, maszyny są zdemontowane.

Jednakże powoli dźwiga się z upadku i na pewien okres czasu dochodzi do stanu niemal dawnej świetności.

Niestety, kryzys w r. 1925—26 przynosi ponowne wielkie straty, które pogłębia jeszcze kryzys obecny. Specjalnie wielkie straty ponosi firma na spadku cen i odbiorcach.

Walcząc o utrzymanie się na powierzchni, przedsiębiorstwo

zaciąga w 1931 roku gwarantowaną przez rząd pożyczkę

w wysokości około 200 tys. funtów szterlingów, licząc, iż pozwoli mu to przetrwać ciężkie chwile. Uzyskany kredyt obraca w części na spłatę najpilniejszych długów, resztę — na zasilenie kapitału obrotowego.

Przedłużające się jednak przesilenie gospodarcze wyczerpuje i tę rezerwę.

Kilkuletnia walka z trudnościami zakończyła się, niestety, wnioskiem o ogłoszenie upadłości.

Firma musiała udać się pod opiekę sądu,

bo wszelkie rachuby i nadzieje na poprawę sytuacji zawiodły.

Co mówi osobistość stojąca blisko „zakładów Geyera".

Redakcja „Republiki" miała możność [pr]zeprowadzić rozmowę na temat ogło[szo]nej upadłości z osobistością blisko [sto]jącą spółki „Zakłady Przemysłu Ba[wełnianego Ludwig Geyer".

Prosimy o oświetlenie przyczyn, [kt]óre skłoniły firmę do wystąpienia z [wn]ioskiem o ogłoszenie upadłości.

— Przyczyny te są znane i — po[w]szechne — brzmi odpowiedź. — Tru[dn]ości, spowodowane przez kryzys, [str]aty, spadek obrotów.

Na naszej firmie ciążyły przytem [ko]losalne straty jeszcze z okresu woj[ny]. Niewątpliwie poniósł je cały prze[m]ysł, jednak „Zakłady Geyerowskie" [bo]daj najdotkliwiej wojnę odczuły.

Pomimo to walczyły one z przeciwnościami konjunkturalnemi dopóki mogły, licząc, że sytuacja się zmieni, że wkońcu będą mogły wypełnić swe zobowiązania tak, jak wypełniały je przez cały dotychczasowy czas swego istnienia. Niestety,

rachuby te zawiodły i firma musiała ustąpić, musiała udać się pod opiekę sądu, jak to uczyniło już pierwej wiele innych przedsiębiorstw.

— Jak zakończona będzie upadłość?

— Bezwątpienia układem z wierzycielami. Trudno już w tej chwili mówić jakie firma zaproponuje warunki, bezwzględnie jednak dążyć będzie do tego, aby zaspokoić w możliwie jak najszerszym zakresie pretensje wierzycieli.

P. Robert Geyer złożył mandat prezesa

Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi.

W związku z ogłoszeniem upadłości „Zakładom Przemysłu Bawełnianego Ludwik Geyer", członek zarządu firmy p. Robert Geyer,

ZGŁOSIŁ REZYGNACJĘ Z PIASTOWANEGO STANOWISKA PREZESA ŁÓDZKIEJ IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ.

Po zaznajomieniu się z motywami rezygnacji, prezydjum Izby postanowiło ją przyjąć, wyrażając jednocześnie p. Robertowi Geyerowi ubolewanie spowodu jego ustąpienia i podziękowanie za dotychczasową kilkuletnią pracę dla dobra samorządu gospodarczego Łodzi.

Funkcje prezesa Izby objął 1-szy wiceprezes, p. Henryk Barciński.

Druga upadłość firmy I. Kestenberg.

W dniu wczorajszym na sesji Wydziału Handlowego sądu okręgowego pod przewodnictwem wice-prezesa Jana Moskwy i przy udziale sędziów handlowych K. Roszaka i Z. Schinagla ogłoszono upadłość Towarzystwu Akcyjnemu Manufaktury Bawełnianej Jakób Kestenberg przy ul. Sterlinga 26.

Jak, wiemy upadła firma poraz pierwszy znalazła się w stanie upadłości w 1927 r. i została zakończona w 1932 r. układem dla wierzycieli, których należności nie przewyższała 1000 zł. na 100 procent, a dla reszty 75 procent.

Układ ten został zawarty dzięki uzyskanemu przyrzeczeniu ze strony największego wierz. Sp. Akc. N. Ejtingona, którego należność zabezpieczono hipotecznie, co do ugodowego załatwienia sprawy.

Przyrzeczenie to jednak nie zostało dotrzymane, gdyż firma wierzycielka nietylko nie załatwiła sprawy ugodowo, lecz przeciwnie skierowała egzekucję do majątku upadłej firmy i uzyskała sekwestr sądowy, uniemożliwiający prowadzenie przedsiębiorstwa w całości t. j. uzyskania środków na zapłacenie długów.

Skutkiem tego [illegible] Kestenberg nie była w stanie płacić ani bieżących, ani też należności przypadających drobnym wierzycielom z układu, a co gorsza — przewiduje, iż w tych warunkach nie będzie w stanie honorować swojego układu.

Stan powyższy zmusił firmę do podania o uznanie jej za pozostającą w stanie upadłości.

Kuratorem masy, mianowano [p.] Tomasza Osińskiego, a sędzią komisarzem sędziego handlowego Schinagla.

Chwilę otwarcia upadłości oznaczono na 30 czerwca r. b.

TEATR MUZYKA SZTUKA

—o—

TEATR MIEJSKI.

Dziś we wtorek dana będzie po raz ostatni w Teatrze Miejskim przebojowa komedja Szkwarkina „Cudze dziecko" — poczem świetna sztuka ta przeniesiona zostaje do Teatru Letniego w parku Staszica. Ceny miejsc znacznie zniżone.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Dziś we wtorek wyborna, wiedeńska komedja Nerza i Mayera „Moja kochana głupia mama". Od środy sztuka ta grana będzie w Tetrze Miejskim.

Specjalne oszalowania chronią publiczność przed ewentualną niepogodą.

Powrót tramwajami zapewniony.

Ceny najniższe od 70 gr. do zł. 3.10.

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18).

Dziś we wtorek, dn. 3 lipca rb. o godz. 8.30 wieczorem w dalszym ciągu niezwykle wesoła komedja w 3-ch aktach p. t. „Mężatka—panną", w reżyserji Zięciakiewicza z udziałem całego zespołu komedjowego. Dekoracje Białeckiego.

Bilety w cenie od 25 gr. do zł. 1 do nabycia w kasie teatru od godz. 11 do 2 i od 6 wiecz.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Ostatnie dni gościnnych występów słynnego Aleksandra Granacha w „Żółtej łacie". Sztuka ta od trzech tygodni cieszy się w naszem mieście kolosalnem powodzeniem.

RADJOPROGRAM

—::—

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA

WTOREK, dnia 3 lipca 1934 r.

6.30—6.35: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35—6.40: Muzyka z płyt. 6.40—6.55: Gimnastyka. 6.55—7.05: Muzyka z płyt. 7.05—7.10: Dziennik poranny. 7.10—7.20: Muzyka z płyt. 7.20—7.25: Chwilka pań domu. 7.25—7.35: Rozmaitości. 7.35—7.40: Odczytanie programu na dzień bieżący. 7.40—11.57: Przerwa. 11.57—12.03: Sygnał czasu z Warszawy Hejnał z Krakowa. 12.03—12.05: Wiadomości meteorologiczne. 12.05—12.10: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12.10—13.00. Muzyka lekka i taneczna z Ciechocinka. 13.00—13.05. Dziennik południowy. 13.05—13.20. Audycja dla dzieci młodszych: Transmisja opowiadania ze Lwowa p. t. „Przygoda krasnoludka Poziomka" pg. Marji Konopnickiej. 13.20—13.55. Włoscy śpiewacy (płyty). 13.55—14.00. „Z rynku pracy". 14.00—14.05 Wiad. o eksporcie polskim. 14.05—14.15: Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi. 14.15—16.00. Przerwa.

16.00—17.00. Godzina muzyki lekkiej. Wykonawcy: orkiestra pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego i Nina Grudzińska (śpiew).

17.00—17.15: Skrzynka P.K.O.

17.15—18.00: Koncert solistów. Wykonawcy: Marja Bojar-Przemiecka (śpiew) i Edmund Giżcejewski (skrzypce).

18.00—18.15. „Białystok dawniej a dziś" — wygł. Michał Goławski.

18.15—18.45. Muzyka lekka. Orkiestra Edith Lorand (płyty).

18.45—19.00. Skrzynka pocztowa łódzka — omówi red. Jan Piotrowski.

19.00—19.10: Rozmaitości.

19.10—19.15: Odczytanie programu na dzień następny.

19.15—19.50. Arje operowe i pieśni w wyk. nadkantora Mojżesza Kussewickiego.

19.50—20.00: Wiadomości sportowe.

20.00—20.02: „Myśli wybrane".

20.02—20.12. Muzyka (płyty).

20.12—22.00. Operetka w trzech aktach p. t. — „Dziewczyna z fiołkami".

W przerwie I-ej: Dziennik wieczorny.

W przerwie II-ej: „Typy — migawki" — Jana Mierniowskiego.

22.00—22.15. „Nieświadome macierzyństwo w Zoo" — wygł. dyr. Żabiński.

22.15—23.00. Audycja z cyklu „Koncerty Brandeburskie".

23.00—23.05: Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej i kom. policyjne.

DZIŚ SŁUCHAMY:

20.15. BUKARESZT. Koncert symfoniczny.

20.30. STRASBURG. „La Reine Fiamette" — baśń dramatyczna Mendesa, muz. Leroux.

20.45. MEDJOLAN. „Signorina Jazz" — operetka Papanti'ego.

Maturzysta uderzył profesora.

Sąd Najwyższy uchylił wyrok skazujący ucznia.

Warszawa, 2 lipca.

Po raz pierwszy chyba w dziejach sądownictwa polskiego „ściągaczka" szkolna stała się przyczyną procesu szkolnego.

Abiturjent szkoły hebrajskiej, 18-letni Rachmil Orłowski, zapragnał uzupełnić wykształcenie przez złożenie egzaminu maturalnego, jako ekstern. Egzamin odbywał się przy państwowem gimnazjum w Białymstoku. Rachmil posługiwał się pomocą t. zw. popularnie w języku szkolnym „ściągaczki". Na czynie tym schwytał go jeden z profesorów, Piotr Ejsmond. Orłowskiego wykluczono z egzaminu. Tak go to oburzyło, że przyszedł do gimnazjum i uderzył p. Ejsmonda. Ponieważ nauczyciel występował w tym wypadku jako osoba urzędowa, przeciwko Rachmilowi Orłowskiemu prokurator sporządził akt oskarżenia.

Niedoszły maturzysta stanał przed sądem okręgowym i otrzymał karę 3 miesięcy więzienia. Sąd apelacyjny podwyższył mu wyrok do 6-ciu miesięcy. Sprawa oparła się o Sad Najwyższy, który wyrok poprzedniej instancji uchylił, jako niedostatecznie uzasadniony.

Tyfus wytrzebiony w Łodzi.

Walka z chorobami zakaźnemi dała pomyślne rezultaty.

Energiczne kroki, jakie podjęły miejskie władze sanitarne w roku bieżącym, spowodowały, iż epidemja chorób zakaźnych, która nawiedziała Łódź każdego lata, obecnie została niemal całkowicie opanowana.

Przedewszystkiem rzeczą godną podkreślenia jest zupełne niemal wytrzebienie tyfusu brzusznego. Podczas gdy w ubiegłym roku w tym okresie ilość wypadków tygodniowo przekraczała 100 — w ubiegłym tygodniu zanotowano tylko 8 wypadów, a w tygodniu poprzednim 16. Zmniejszyła się również ilość zachorowań wśród dzieci. I tak zanotowano w ubiegłym tygodniu: płonica 9 przypadków (w poprzednim tygodniu 20), odra 35 przypadków (w poprzednim tygodniu 45).

Ciekawe jest również, iż wskutek akcji uświadamiającej, jaką przeprowadzono wiosną br. po raz pierwszy w roku bieżącym nie mamy epidemji czerwonki w Łodzi.

Ogółem w ubiegłym tygodniu zanotowano 80 przypadków zachorowań na choroby zakaźne, w tygodniu poprzednim zaś — 102 przypadki. (i).

Złodzieje ogołocili mieszkanie,

korzystając z wyjazdu właściciela na letnisko.

Wśród licznych kradzieży mieszkaniowych, jakie co rok notujemy w porze letniej, wyróżnia się kradzież, dokonana w mieszkaniu p. Jakuba Rozenberga, kupca, zam. przy ul. Zachodniej 21.

P. Rozenberg, korzystając z piątkowego święta, już w czwartek wieczór wyjechał do swej rodziny na letnisko, pozostawiając mieszkania pod opieką... pewnych i mocnych zamków. Opieka a okazała się niestety, niewystarczająca. Złodzieje najpewniej dobrze poinformowani o wyjeździe p. Rozenberga, zakradli się niezawodnie już w godzinach wieczorowych do posesji, wyczekali aż się cały dom uspokoi, i tuż przed świtem zabrali się do „pracy".

Gdy rano szedł do pracy jeden z sąsiadów kupca — spostrzegł, że drzwi od mieszkania Rozenberga są rozbite. Wkrótce potem przybył do mieszkania wezwany ze wsi jego właściciel. Ku swemu przerażeniu skonstatował Rozenberg, iż złodzieje w sposób niezwykle dokładny i systematyczny splądrowali i ogołocili całe jego mieszkanie, wyłamali zamki w szafach i szufladach i wynieśli co najwartościowsze rzeczy jak zastawę, ubrania, bieliznę i nawet biżuterję, łącznej wartości ok. 10 tysięcy złotych.

Zaalarmowana policja wszczęła dochodzenie. Włamanie było dziełem doświadczonych złodziei, którzy nie pozostawili po sobie prawie żadnych śladów.

⁂

Druga niepowszechna kradzież dokonana została w lokalu gimnazjum P. O. W. przy ul. Śródmiejskiej 5. Oto kierownik tej uczelni, p. Alfred Epsztajn, skonstatował wczoraj rano, iż w ciągu nocy do lokalu gimnazjum zakradli się złodzieje i wynieśli szereg pomocy szkolnych, jak aparaty do doświadczeń fizycznych, mapy, chemikalja i t. d., łącznej wartości ok. 1200 złotych.

Władze i w tym wypadku czynią energiczne poszukiwania sprawców ej niecodziennej kradzieży. (g).

Na fali radjowej

—:o:—

REORGANIZACJA PROGRAMÓW MÓWIONYCH „POSKIEGO RAD[JA"]

Dążenie do usprawnienia i podni[esie]nia wartości programów obejmuje w[...]jo coraz to nowe dziedziny. Radjo[...]wiem musi stać na stanowisku, że a[...]je powinny być tylko interesujące, [...] interesujących tylko najlepsze. Te[...]cje te uwidoczniają się zwłaszcza [w] dziedzinie odczytów i feljetonów, k[tóre] ze względów społecznych i kultural[nych] są może najważniejszemi audycjami [rad]jowemi.

NAUKA Z DŁUGOLETNIEGO DO[ŚWIADCZENIA.]

Przekonano się w radjo wielokr[otnie], że najlepszy nawet pojedyńczy od[czyt] nie zrobi z tego, który go słuchał z [zain]teresowaniem, stałego konsumenta [od]czytów radjowych, gdyż przypuszcz[a], że nieprędko coś w tym rodzaju us[łyszy], chyba że znowu przypadkiem. Uni[knię]cie tej przypadkowości w dziedzini[e od]czytów jest największą obecnie t[roską] Radja.

Zamiast całego szeregu dobrych[...] fragmentarycznie wybranych tem[atów] odczytowych radjo nadawać będzie [obe]cnie całe cykle odczytów, to znacz[y] kilka, od trzech do pięciu np. pew[...] zawsze ten sam — dzień tygodnia. O[czy]wiście już od tematu będzie zal[eżało], czy cykl odczytów radjowych w[ygła]szać będzie ten sam prelegent, czy prelegenci będą się zmieniać. W p[ierw]szym wypadku słuchacze otrzymają [...]liwą całość zagadnienia ujętą z jed[nego] punktu widzenia przez fachowca, w [dru]gim zaś to samo zagadnienie b[ędzie] oświetlone bądź z uzupełniających czy też kontrastujących stanowisk.

Cykle ułatwiają słuchaczom orj[ento]wanie się w całej różnorodności t[ema]tów poruszanych przed mikrofonem. [Oczy]wiście nie trzeba sądzić, że cykle [bę]dą układane w taki sposób, iż gdy [ktoś] przypadkiem opuści któryś z odcz[ytów] cyklu, nie będzie już mógł korzyst[ać z] następnych. Cykle nie będą jaki[miś] lekcjami przez radjo. Będą one tylk[o pe]wną logiczną i ideową całością, z k[tórej] można, a nawet należy wysłuchać c[ałoś]ci, gdyż wówczas pożytek i przyjem[ność] będą większe, ale również będzie [moż]na wysłuchać części cyklu. Każdy [bo]wiem odczyt cyklu będzie skońc[zoną] dla siebie i zamkniętą całością.

DLA RÓŻNYCH GRUP SŁUCHA[CZY]

Dzięki wprowadzeniu cykli od[czy]towych radjo ma nadzieję dostosow[ać] poziomu odczytów od poziomu róż[nych] grup słuchaczy. Gdy się będzie wie[działo] zgóry, że jakiś cykl przeznaczony [jest ra]czej dla tej grupy słuchaczy, inny [ra]czej dla innej, każdy słuchacz w[ybie]rze sobie odpowiedni a interesujący cykl odczytów, a po wysłuchaniu go [na]bierze z pewnością chęci do słuch[ania] innych, może już na wyższym pozio[mie] opracowanych. Zarówno więc ci, k[tórzy] lubią wysoki poziom odczytów, jak [ci], którzy wolą pogadanki popularne, [będą] mieli możność uprzedniego wyboru, [co] pociągnie za sobą niewątpliwie zm[niej]szenie się niezadowolenia, normal[nego] efektu nieodpowiedniego odczytu.

Cykle będą szczegółowo zapowi[adane] ne w prasie i przez radjo. Umożli[wi to] słuchaczom rozplanowanie sobie p[o]łudniowych i wieczornych zajęć lub [roz]rywek w ten sposób, że naprzód [będą] wiedzieć kiedy należy spędzić 10 cz[y ...] minut przy odbiorniku. Przypuszcza[ć na]leży,, a radjo do tego dąży, że w d[al]szych czasach, cykle odczytów r[adjo]wych staną się właśnie podstawą [intel]lektualnych, zainteresowań człow[ieka]. Dając bowiem o ile możności pełne, [wy]czerpujące i popularne omówienia [za]gadnień naukowych, społecznych, z[a]dowych, wychowawczych, czy ja[kich]kolwiek tam innych, których nie sposób wyli[czyć], wniosą do płytkiego i zgorączkowa[nego] tempa życia współczesnego pierw[iastek] powagi.

Kurjer Handlowo-Przemysłowy
łódzkiego okręgu włókienniczego.

„Sztywna" taryfa kolejowa.

oszty przewozu w niektórych wypadkach podwajają cenę artyułów przemysłowych. — Przez zniżkę taryfy do intensyfikacji obrotów na rynku wewnętrznym.

Od lat całych niezmienną wytyczną ogramu gospodarczego Polski jest dąż ość do przywrócenia zachwianej równwagi ekonomicznej w oparciu o nise ceny. Polityka, jaką konsekwentnie psują wszystkie gabinety polskie, jest lityką obniżania i przystosowywania ymagań życia państwowego, społeczgo i prywatnego do warunków, wyorzonych przez wielki kryzys świato y.

Ale dzieło nagięcia „sztywnych" elementów życia ekonomicznego do warun w nowej rzeczywistości gospodarczej szcze nie jest zakończone. **Istnieją szcze w gospodarstwie polskiem przesty, które trzeba zlikwidować,** istnie wybujałości, które należy ściąć, istnieją „sztywne" czynniki, które wyłamują się z pod ogólnego prawa równaa w dół.

Obok sztywnych cen monopoli — zawno monopoli prywatnych, jak i monpoli państwowych — cen żelaza, węa, spirytusu, zapałek, tytoniu i t. d., **mpresji muszą ulec koszty różnychług państwowych, w pierwszym zaś ędzie — koszty przewozów kolejoych.**

Podstawową zasadą wszelkiej rozdnej polityki taryfowej jest harmonja ędzy wysokością stawek przewozoych, a wartością przewożonego towa. Obowiązująca dziś w Polsce taryfa zewozowa skonstruowana została w ach najwyższej pomyślności (1927—29). Ówczesny poziom cen — poziom jwyższy, jako odpowiadający okresomaksymalnej intensywności życia spodarczego — stanowił też punkt yiścia przy ustalaniu wysokości stawek przewozowych.

Pomiędzy cenami towarów i kosztai ich przewozu istniała wówczas równwaga, dzięki której kolej mogła spełać właściwe sobie funkcje w harmonji ogólno gospodarczemi interesami państwa.

W miarę jak zaznaczał się spadek en towarów, załamywała się również erwotna równowaga między wartośą towarów a kosztami ich przewozu. óżnica między temi dwiema kategorjai cen stawała się coraz mniejsza, aż reszcie — kiedy ceny dosięgły najniżego swego poziomu — doszło do teo, że dla pewnych grup produktów zreukowała się do zera. **Dziś koszty przeozu koleją na odcinku nie przekraczaącym 300 km. wynoszą dla najważniejych towarów od 40 do 100 proc. ceny waru loco fabryka lub kopalnia.** Wskaywano niedawno, że transport wagonu iału węglowego na trasie Katowice — oznań kosztuje około 500 złotych, t. j. zeszło 25 proc. więcej, aniżeli wynosi oszt samego towaru. Cytowano wyadki jeszcze jaskrawsze: koszt przeozu koleją kilku korców kartofli z okoc Sandomierza na Wileńszczyznę okaał się pięciokrotnie większy, aniże war ość kartofli.

Na tle takiej sytuacji staje się zrozuiałe owe, coraz częściej w ostatnich zasach obserwowane zjawisko masoej ucieczki od kolei i poszukiwania ańszych środków transportu.

Wskutek wysokiej taryfy kolejowej **pożycie artykułów przemysłowych w iektórych dzielnicach zmniejsza się katastrofalnie, albowiem ceny tych artyułów, obciążone kosztami przebycia wielkich dystansów, przenoszą zdolnośi nabywcze konsumentów.** Tak np. Krey Wschodnie i Wileńszczyzna, stanoiące 1/3 obszaru całej Polski i ponad 5 proc. jej ludności, odsunięte są od onsumcji wyrobów przemysłowych iemal całkowicie. W roku 1932, gdy całej Polsce na głowę przypadało 00 kg. węgla, a w promieniu 300 km. d Zagłębia zgórą 1000 kg., spożycie węgla na Kresach wynosiło zaledwie 75 kg. na osobę. Zbyt blachy cynkowej na kresach wyraził się cyfrą 1,5 proc. ogólnego zbytu. Podobnie niskiemi cyframi wyraża się udział naszych ziem północno - wschodnich w konsumcji żelaza, soli glauberskiej i nawozów sztucznych.

Dziś, w okresie ustabilizowanego kryzysu, kiedy nadzieje na wielki eksport zagraniczny stają się coraz bardziej iluzoryczne, a jedynie realnym nakazem polityki gospodarczej jest udostępnienie zubożałemu konsumentowi krajowemu wszystkiego, co zdolne są dostarczyć siły wytwórcze kraju — **kolei przypada w udziale doniosłe zadanie, którem jest zespalanie gospodarcze dzielnic i intensyfikowanie między niemi wymian.**

Wskutek niedostosowania taryf kolejowych do istniejącego poziomu cen, nasze wschodnie połacie kraju, Wileńszczyzna, Wołyń, Małopolska Wschodnia, są odcięte taryfowo od innych dzielnic, stanowią luźne ogródki gospodarcze, izolowane od reszty kraju i niemogące wykorzystać swych naturalnych warunków rozwojowych.

Obecny stan rzeczy musi ulec zmianie nietylko w interesie rozwoju gospodarczego kraju, ale **również w interesie samego kolejnictwa.** Jesteśmy dziś świadkami tej, paradoksalnej sytuacji, że gdy dziesiątki tysięcy wagonów stoją bezczynnie, to równocześnie postępuje **coraz intensywniejszy rozwój ruchu furmankowego i samochodowego z zasięgiem na setki kilometrów.** Łatwo sobie wystawić, jak się to odbija na sytuacji finansowej kolei.

Na nic się nie zdadzą argumenty, że utrzymywanie obecnych taryf dyktuje wzgląd na równowagę budżetową kolei. Równowagę tę może tylko zapewnić wydatne zwiększenie obrotów finansowych kolei, co znów ma za warunek przystosowanie taryf do realnych możliwości kraju. Oznacza to nie tylko konieczność obniżenia stawek przewozowych, ale również **zracjonalizowanie przepisów taryfowych** tak, aby koleje stały się czynnikiem pobudzającym rozwój naszych dzielnic gospodarczo zaniedbanych, aby nastąpiło organiczne związanie działalności naszego aparatu komunikacyjno - transportowego z całokształtem polityki gospodarczej państwa.

J. W.

Jaki będzie sezon zimowy?

Pesymizm w farbiarniach zarobkowych—optymizm w innych branżach.

W dniach ostatnich łódzkie farbiarstwo zarobkowe **przystąpiło do produkcji zimowej.** Sezon rozpoczął się przedewszystkiem **w dziale farbowania materjałów surowych,** jest to bowiem wstępna faza produkcji włókienniczej, poprzedzająca przejście towarów do przędzalni, natomiast dział farbowania przędzy, jako faza następna, rozpocznie swój sezon nieco później.

Farbiarze twierdzą, że tegoroczny sezon kształtować się będzie **pod znakiem wielkiej niepewności, a to z tego względu, iż dotychczas nie zostały jeszcze ustalone typy i rodzaje artykułów zimowych.**

Pomimo rozpoczęcia sezonu, fabrykanci łódzcy nie są jeszcze zorientowani, jakie artykuły będą cieszyć się większym popytem, to też narazie wyrabiane są przeważnie t. zw. „Stapel artikel", to znaczy artykuły zimowe, na które zapotrzebowanie nie ulega zmianom pod wpływem mody. Należą do nich przedewszystkiem welury i artykuły ubraniowe tańsze. Powyższy stan wpływa bardzo niekorzystnie na produkcję farbiarską, która w ten sposób staje się dość jednostronna.

Zaznaczyć, że **farbiarstwo zarobkowe wogóle niezmiernie pesymistycznie zapatruje się na swoje możliwości w bieżącym sezonie zimowym,** oceniając np. spadek produkcji w swoim dziale w stosunku do roku ub. o całe 50 proc.

Wydaje się jednak, że pesymizm ten jest nieuzasadniony, a w każdym razie mocno przesadny. Rok ub. ze względu na kilkotygodniowy strejk włókniarzy zaznaczył się specyficznemi przesunięciami zarówno w terminach, jak i rozmiarach produkcji i z tego względu niebardzo nadaje sie do porównań.

Pogląd taki podzielają inne branże przemysłu włókienniczego, wśród których **przeważa dotychczas opinja, że tegoroczny sezon zimowy powinien być raczej niezły.** W każdym razie zawcześnie jest jeszcze, by można było stawiać jakieś pewne wnioski co do przebiegu rozpoczynającej sie dopiero kampanji.

Brak gotówki w okresie „martwego sezonu"

Ciężkie ultimo czerwca.

(j) Ultimo czerwca w Łodzi wypadło b. ciężko. Silne **zapotrzebowanie gotówki,** ujawniające się w okresie ostatnim na tle „martwego sezonu" w przemyśle włókienniczym, **nabrało na ultimo czerwca dużej ostrości.** Zwiększony popyt na gotówkę wyraził się w pierwszym rzędzie **w znacznym odpływie wkładów** pieniężnych z banków łódzkich, jak również w formie bardzo znacznie **zwiększonej podaży materjału wekslowego rzuconego** do dyskonta na rynku prywatnym pieniężnym oraz przedkładanego tutejszym instytucjom finansowym.

Drugim przejawem ciężkiego przebiegu ultimo czerwca w Łodzi jest **znaczna liczba zaprotestowanych weksli.** Do wzrostu liczby protestów przyczyniło się obok przyczyn natury ściśle konjunkturalnej, a więc niekorzystnej sytuacji w przemyśle i handlu łódzkim, również i to, że ultimo czerwca wypadło po święcie i sobocie, a więc dwuch dniach bez targu u kupców, co przyczyniło się również do zmniejszenia możliwości płatniczych wystawców. Niemniej jednak zaznaczyć trzeba, że w kołach kupiectwa panuje opinja, iż **znaczna część płatności na ultimo czerwca będzie musiała zostać sprolongowana, gdyż znaczna liczba** wystawców nie będzie w stanie wykupić w najbliższych dniach swych zobowiązań.

KLAUZULA ZŁOTA A DOLAR.

Sąd stanu Saint Louis rozpatrywał niezwykle ciekawy proces wytoczony przez jeden z wielkich koncernów bankowych dyrekcji kolei Pacyfic. Chodziło mianowicie o zapłatę bonów obligacyj kolejowych. Kupony te zawierają klauzulę złota, ale dyrekcja kolei oświadczyła, że zapłaci je jedynie w zdeprecjonowanych dolarach. Sąd uznał to stanowisko za słuszne, wydając w ten sposób orzeczenie o charakterze zasadniczym. **Każda zatem należność, zawierająca klauzulę złota może być uiszczona w zdeprecjonowanych dolarach.**

Giełda warszawska.

Warszawa 2 lipca.

Dewizy: Belgja 123.65, Holandja 359.30, Kopenhaga 119.40, Londyn 26.75, Nowy Jork 5.20 i trzy ósme, Nowy Jork (kabel) 5.27 i siedem ósmych, Paryż 34.92 i pół, Praga 22.00, Szwajcarja 172.18, Sztokholm 138.00, Włochy 45.45. Berlin 200.00.

Obroty dewizami średnie, tendencja niejednolita. Dolar w obrotach prywatnych 5.28, rubel złoty 4.58 i pół, dolar złoty 8.91.4 — 8.91 i jedna czwarta, gram czystego złota 5.9244 w obrotach prywatnych banknoty niemieckie 191.50 (kurs orjentacyjny), w obrotach prywatnych funty (banknoty) 26.72.

Papiery procentowe: 3 proc. pożyczka budowlana 44.50, 7 proc. poż. stabilizacyjna 66.88 —67.00 (w proc.), 5 proc. konwersyjna 64.75, 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Krajow. 94.00 (w proc.), 8 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. 94.00 (w proc.), 7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 83.25, 7 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. 83.25, 8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94.00 7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83.25, 8 proc. L. Z. Tow. Kred. Przem. Pol. 74.00 (w proc.), 7 proc. L. Z. ziemskie dolar. 34.00 (wproc.), 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 48.00 — 48.25, 5 proc. L. Z. Warszawy 66.50—67.00, 5 proc. L. Z. Warszawy 1933 r. 56.00—56.50 — 56.25 6 proc. oblig. m. Warszawy 6 em. 53.00; 8 i 9 em. 51.25.

Akcje: B. Polski 84.50 — 84.75, Lilpop 9.25 —9.35; Starachowice 10.20; Kolejki Dojazdowe 8.00. Dla pożyczek państwowych i listów zastawnych tendencja przeważnie mocniejsza. Dla akcji niejednolita. 7 proc. pożyczka (dolarowa) 66.25 (w proc.).

GIEŁDA ŁÓDZKA.

Na wczorajszem zebraniu giełdowem w Łodzi notowano: dolary — sprzedaż 5.29, kupno 5.28, poż. budowlana 44.50 — 44.25, poż. inwestycyjna 112.00 — 111.50, poż. stabilizacyjna— 67.00 — 66.75, dolarówka 53.50 — 53.00, Bank Polski 86.00 — 85.00. Sytuacja wyczekująca.

***

Na rynku prywatnym dolary oddawano po 5.28, płacono po 5.27, funty w sprzedaży 26.75, w kupnie 26.65.

Bank Polski nie zmienił ceny dolara płacąc po 5.25, 5.26 i za czeki 5.28, obniżył natomiast o 2 punkty kurs funtów, które nabywał po 26.58. Obroty na rynku walutowym słabe, rynek papierów zupełnie bez ruchu.

ŁÓDZKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na wczorajszem zebraniu łódzkiej giełdy zbożowo-towarowej notowano: żyto 12.75—13.00, pszenica 19.00—19.25, jęczmień przemiałowy 15.00—15.50, owies 15.25—15.75, mąka żytnia 65 proc. 19.50—20.50, mąka żytnia 60 proc. 20.50—21.50, mąka pszenna 28.00—30.00, otręby żytnie 8.00—8.50, otręby pszenne 8.00—8.50, otręby pszenne grube 8.25 — 8.75, rzepak 35.00—37.00, wyka 15.00—15.50, peluszka 15.50 — 16.00, łubin niebieski 9.00 — 10.00, łubin żółty 10.00 — 11.00. Usposobienie ogólne spokojne.

Urzędy skarbowe

wydają obligacje Pożyczki Narodowej.

4-ty Urząd Skarbowy komunikuje, że obligacje 6 proc. Pożyczki Narodowej wydawane będą począwszy od dn. 4.VII r. b. subskrybentom, zamieszkałym na terenie urzędu, którzy całą subskrybowaną sumę wpłacili do dnia 5.III r. b., w następującej kolejności: nazwiska rozpoczynające się od lit. A do B — 4.VII r. b., od C do F — 5.VII, od G do J — 6.VII, lit. K — 7.VII, od L do M — 9.VII, lit. od N do P — 10.VII, lit. R — 11.VII, lit. S — 12.VII, lit. od T do W — 13.VII i lit. Z — 14.VII r. b.

10-ty Urząd Skarbowy przystępuje do wydawania obligacyj już dzisiaj.

Dziś zgłaszać się mogą subskrybenci, których nazwiska zaczynają się na litery A i B, 4 b. m. na C i D, 5 b. m. — E, F, G, 6 b. m. — H, I, J, 7 b. m.— K, L, 9 b. m. — M, N, O, 10 b. m. — P, R, 11 b. m. —S, 12 b. m. — T, U, 13 b. m. — W, Z.

Obligacje wydawane będą również tym subskrybentom, którzy subskrybowali 6 proc. Pożyczkę Narodową w prywatnych placówkach subskrybcyjnych.

Zgłaszający się po odbiór obligacyj winni przynieść ze sobą dowód osobisty lub też inny dowód stwierdzający tożsamość osoby oraz pokwitowanie na uskutecznione wpłaty.

Obligacje wydawane będą tylko subskrybentom osobiście.



SPORT

Nowe rekordy światowe amerykańskich lekkoatletów.

Na mistrzostwach lekkoatletycznych Ameryki rozegranych w Milwakue uzyskano szereg świetnych wyników, z których kilka znajdzie się na liście rekordów światowych. Bonthron wymazał z listy dotychczasowy rekord włocha Becalliego, przebiegając dystans 1500 mtr. w świetn. czasie 3.48.8. Słynny Jack Tarance, który ostatniemi czasy uzyskiwał nieprawdopodobne wprost wyniki w pchnięciu kulą rozprawił się znów ze swym własnym rekordem ustanawiając fenomenalnym **rzutem 16.89 nowy rekord.** Granicą niemożliwości ma być dla Torance podobno dopiero rzut. na... 20 metrów. (r)

Sędziowie najbliższych spotkań ligowych.

Niedzielne spotkania ligowe prowadzić będą następujący sędziowie: Cracovia — Strzelec **p. Stronczek,** ŁKS — Legja **p. Słomczyński,** Garbarnia — Wisła **p. Rutkowski,** Ruch — Warszawianka **p. Babirecki,** Polonja — Pogoń **p. Mazur**

Vienna gra w czwartek w Łodzi.

W nadchodzący czwartek gościć będzie w Łodzi znakomity wiedeński zespół piłkarski Vienna. Vienna należy do najlepszych drużyn I-ej ligi wiedeńskiej i niewątpliwie zademonstruje w Łodzi grę stojącą na wysokim poziomie. Wiedeńczycy zmierzą się w Łodzi z ŁKS.

W dniu dzisiejszym gra Vienna w Krakowie z reprezentacją miasta. Bezpośrednio po meczu krakowskim piłkarze wiedeńscy przyjeżdżają do Łodzi.

Ostatni wyczyn p. Baranowskiego.

Stary Zarząd Polskiego Związku Bokserskiego przyznał działaczom bokserskim honorowe odznaki PZB za zasługi położone na polu propagandy boksu.

Podział tych odznak dokonany został w spsób conajmniej dziwny, szczególnie jeśli chodzi o okręg łódzki, w którym odznaczony został jedynie p. Milsz. Czyżby nikt inny w Łodzi nie zasłużył na złotą odznakę?...

Sensacyjna porażka Podgórza.

Sensacyjnej porażki doznał ligowy zespół Podgórza, który w niedzielę rozegrał spotkanie w Sosnowcu z miejscową Unją.

Ligowcy pokonani zostali w kompromitującym stosunku 7:0 (5:0) i w czasie gry byli wyśmiani przez publiczność.

Pływacy Makkabi krakowskiej w Łodzi.

W drugiej połowie lipca organizuje sekcja pływacka ŁKS-u ogólnopolskie zawody pływackie, w których między innemi startować będą waterpoliści Makkabi krakowskiej, którzy jak wiadomo przez kilka lat dzierżyli tytuł mistrza Polski.

Łodzianki w reprezentacji Polski.

W nadchodzącą niedzielę rozegra polska reprezentacja hazeny mecz o mistrzostwo świata z Jugosławją w Zagrzebiu.

W skład reprezentacji Polski wchodzą między innemi pięć łodzianek, a mianowicie: Kordowska, Połomska, Flipiakówna, Gruszczyńska i Gołaszewska.

Cwierćfinały w Wimbledonie.

Wimbledon, 2 lipca.

W dniu dzisiejszym odbyły się w Wimbledonie trzy niezwykle interesujące spotkania ćwierćfinałowe w grze pojedyńczej panów. Wyniki ich były następujace: Crawford (Australja) — Stoeffen (USA) 7:5, 2:6, 7:5, 6:0. Schields (USA) — Austin (Anglja) 4:6, 2:6, 7:5, 6:3, 7:5. Perry (Anglja) — Lott (USA) 6:4, 2:6, 7:5, 10:8.

Pozatem para niemiecka Henkel, Denker odniosła niespodziewane zwycięstwo nad parą angielską Olliff, Wheaterost 6:8, 6:4, 11:9, 5:7, 6:4. Spotkania półfinałowe odbędą się we wtorek. (r)

Krwawa awantura w herbaciarni.

Kelnerka ciężko poraniona za odmowę sprzedaży wódki.

Nocy ubiegłej na posesji przy ulicy Rzgowskiej 7, rozegrał się krwawy i tajemniczy dramat.

W domu tym czynna jest herbaciarnia Marji Wiśniewskiej. Herbaciarnia mieści się w małej budce; wejście w godzinach wieczornych mają do niej tylko stali bywalcy. Rolę zarządcy lokalem spełniał Stanisław Dmochowski, przyjaciel Wiśniewskiej.

Wczoraj w późnych już godzinach wieczorowych do lokalu przybył 22-letni Marjan Szymczak, jeden ze stałych gości zakładu. **Gdy Szymczak był już mocno pijany, około godziny 1-ej w nocy kelnerka Stanisława Filanowska odmówiła mu wódki. Szymczak i Filanowska kiedyś zamieszkiwali wspólnie. Fak, że była przyjaciółka odmówiła mu wódki rozwścieczył Szymczaka do tego stopnia, że po krótkiej wymianie zdań — rzucił się na bezbronną dziewczynę i zadał jej nożem kilka głębokich ciosów w twarz, i tępem narzędziem kilka potężnych uderzeń w głowę.**

W kawiarni powstała wielka awantura. Jak zwykle w takich wypadkach, przedewszystkiem kto żył wziął udział w bójce, a dopiero potem poczęli wszyscy myśleć o ratowaniu się ucieczką.

Dmochowski napróżno próbował uspokoić „towarzystwo". Po kilku chwilach wszyscy się rozpierzchli. Została jedynie ciężko ranna i obficie brocząca krwią Filanowska. Dmochowski wezwał pogotowie. Szymczak w międzyczasie zdołał zbiec.

Około godziny 1-ej w nocy lekarz pogotowia opatrzył ciężko poszkodowaną Filanowską i odwiózł ją do szpitala św. Józefa.

W lokalu przy ul. Rzgowskiej 7 zapanowała cisza. Była to jednak cisza krótkoterminowa. Filanowska miała swoich sympatyków. Zresztą i sam Dmochowski nie mógł darować Szymczakowi, że uczynił tak głośną i tak krwawą awanturę w jego „spokojnym" lokalu.

Szymczak, nie przeczuwał nic złego. W przekonaniu, że za takie pospolite pobicie nic go złego nie czeka, około godziny trzeciej wrócił znów do herbaciarni.

Około godziny pół do czwartej do tej samej herbaciarni wezwany został znów lekarz pogotowia.

Tym razem rannym w ramiona i ręce był Szymczak. Miał on na sobie wyraźne ślady walki na noże.

Wraz z lekarzem zajął się Szymczakiem przybyły przedstawiciel władz. Szymczak po opatrunku został umieszczony w więzieniu, jako winny zadania ciężkich ran Filanowskiej.

W poszukiwaniu winnych pokłucia nożami Szymczyka władze skonstatowały, że Dmochowski zbiegł. (g).

Nasz reporter zanotował...

W dniu wczorajszym w stawie przy ul. Rzgowskiej 262 na Chojnach, stanowiącym własność Cymermana, miał miejsce nieszczęśliwy wypadek, zakończony śmiercią 26-letniego Edwarda Bromera, zamieszkałego przy ul. Zakątnej 66.

Bromer w towarzystwie kilku kolegów, mając okres urlopu przybył nad staw, rozebrał się i wskoczył do stawu. Wskutek skurczu poszedł na dno.

Wszczęte poszukiwania narazie nie dały rezultatu. Dopiero po godzinie z dna stawu zdołano wydobyć zimne już zwłoki topielca, które przewieziono do prosektorjum.

W dniu wczorajszym, około godziny 14-ej, z tramwaju linji N.. 15 na ulicy 11 Listopada, koło posesji Nr. 83 wypadła 55-letnia Gitla Wajc zamieszkała przy ul. 11 Listopada 90.

Do poranionej nieszczęśliwej kobiety, wezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz po nałożeniu opatrunków, przewiózł ją do domu.

W bramie domu przy ulicy Piotrkowskiej 283 nieznana kobieta porzuciła w dniu wczorajszym dziecko płci męskiej, liczące około roku.

Podrzutkiem zaopiekowali się lokatorzy domu. Za wyrodną matką policja wszczęła poszukiwania.

Około godziny 15-ej nieliczni przechodnie na ulicy Łomżyńskiej 15 zostali zaalarmowani wołaniami o pomoc następnie zaś 3 strzałami rewolwerowemi.

Jak się okazało, stojącego przed bramą domu Leszka Zerbego, pokąsał wściekły pies, przebiegający ulicą.

Na wszczęty alarm przez chłopca, przechodzący ulicą policjant widząc, iż pies jest wściekły — strzelił do niego trzykrotnie, zabijając go na miejscu.

Chłopca przewieziono do szpitala okręgowego.

Gdańsk walczy z importem polskim

Rozporządzenie Senatu godzi w interesy handlarzy—polaków

Gdańsk, 2 lipca.

Przed tygodniem podawaliśmy, że w najbliższych dniach Senat Gdański ma zatwierdzić projekt, wysunięty przez gospodarcze koła gdańskie o sprzedaży i kupnie jaj na wagę.

Zwracaliśmy uwagę, że rozporządzenie uderzy przedewszystkiem w drobnych dostawców jaj kurzych, gdyż nie są oni w stanie na targi przywozić ze sobą wag.

(Jak wiadomo, wagi, kontrolowane przez urzędy polskie, w Gdańsku nie są uznawane).

Obecnie dowiadujemy się, że rozporządzenie to już się ukazało i dotyczy nietylko standaryzacji jaj na rynku gdańskim, ale ma również na celu uregulowanie całego handlu ulicznego, który rozwinął się na ulicach Gdańska.

Rozporządzenie głosi, że jajko powinno posiadać wagę **najmniej 50 gram.** Jaja o wadze niższej nie będą dopuszczone do sprzedaży, ponieważ nie posiadają wartości odżywczej. **Zarządzenie Senatu ma na celu przedewszystkiem wyeliminowanie z rynku jaj polskich,** które są przeważnie nieco lżejsze.

Rozporządzenie to rozciąga się również na sprzedaż **warzyw i jarzyn, które w dużych ilościach są dostarczane do Gdańska z Polski.** Odtąd więc warzywa i jarzyny będzie można sprzedawać **na targach gdańskich** a nie — jak dotychczas było praktykowane — drogą sprzedaży domokrążnej.

Nadomiar rozporządzenia przewiduje pobieranie pewnych opłat na rzecz Senatu za czynności związane z ważeniem i przeznaczeniem placów do sprzedaży.

Dzisiejszy koncert

rumuńskich orkiestr wojskowy[ch]

W ostatniej chwili przypominamy, że we wtorek, 3 lipca, o godz. 7.30 na boi[sku] Łódzkiego Klubu Sportowego odbędzie się w[iel]ki koncert reprezentacyjnej orkiestry rumuńs[kiej], kórej zespół liczy 750 członków pod dyre[kcją] pułkownika E. Massiniego.

Będzie to niezwykła okazja do przeżycia [pra]wdziwej uczty duchowej, której potężne wr[aże]nia pozostaną na całe życie wśród wszyst[kich] słuchaczy.

Zarówno podniosły program tego ciekaw[ego] koncertu jak i barwne uniformy armji rum[uń]skiej oraz przystępne dla każdego ceny bile[tów] wstępu powodują, że nie będzie dziś kultur[alne]go mieszkańca Łodzi rozporządzającego wol[nym] czasem, któryby nie podążył o godzinie 7.30 [na] boisko Łódzkiego Klubu Sportowego by [być] świadkiem kulturalnego zbliżenia między nas[zem] społeczeństwem i armją drogiej nam wszyst[kim] sojuszniczki Rumunji.

Pamiętajcie dziś o godzinie 7.30!

Taka okazja nie prędko się powtórzy. Z[a] złotego odniesiecie wrażenia, które utrwalą Wam na całe życie, o których opowiadać [będziecie] dziecie swoim wnukom.

Cała więc kulturalna Łódź śpieszy dziś na biesiadę artystyczną.

Skrzynka do listów

Do Redakcji „Republiki".

W związku ze wzmiankami, ja[kie] się ukazały w codziennych pismach [pol]skich, otrzymanemi od korespond[en]tów z Paryża o oskarżeniach niejak[ie]go p. Turbil'a wspólnika „Etabliss[e]ments Rousseau" przeciwko dyrektor[om] Zakładów Żyrardowskich pp. Mar[cel]lemu Boussac i Albertowi Aupetit, [ni]niejszym uprzejmie prosimy Sz. R[e]dakcję o umieszczenie w Jej pocz[yt]nem piśmie następującego wyjaśnien[ia]:

„W ostatnich numerach pism c[o]dziennych polskich zamieszczono ko[res]pondencję z Paryża, że przeciw z[...]nym w Polsce akcjonarjuszom Zak[ła]dów Żyrardowskich p. Marcele[mu] Boussac i Albertowi Aupetit, wystą[pił] z publicznem oskarżeniem o oszust[wa] i nadużycie zaufania wspólnik ich „Etablissements Rousseau" p. Turbi[l].

Zarząd firmy Jeneralna Kompa[nja] Przemysłu Przędzalnianego Towarz[y]stwa Anonimowego Zakładów Alla[rt] Rousseau et Co. Compagnie Gener[ale] des Industries Textiles Societe Anon[y]me des Etablissements Allart, Rousse[au] et Co, mająca siedzibę w Roubaix, p[ro]si nas o zamieszczenie oświadczenia, [że] p. Turbil nie ma nic wspólnego z [p]wyżej wymienioną firmą: Jeneral[na] Kompanja Przemysłu Przędzalniane[go] Towarzystwa Anonimowego Zakładó[w] Allart, Rousseau et Co i dla zarządu [tej] firmy jest osobą zupełnie nieznaną".

Z poważaniem

Compagne Generale des Industries Textiles Allart, Rousseau et Co.

ZMIANA SIEDZIBY.

Znany i popularny wśród szeroki[ch] sfer społeczeństwa łódzkiego, kant[or] wymiany i loterji „Samuel Weinber[g]" przeniósł swą siedzibę do nowego, o[ka]zalszego lokalu na Piotrkowską N[r] 60. Firmie oraz jej kierownikowi p. S[...]no Kassmanowi, życzymy w nowym [lo]kalu dużo powodzenia, na co sobie sw[oją] solidnością, uczciwością oraz punktu[al]nością w zupełności zasłużyli.

URLOPY W SĄDOWNICTWIE.

(a) Z dniem wczorajszym rozpoczęli urlo[py] wypoczynkowe sędziowie wydziału karne[go] [Są]du Grodzkiego w Łodzi pp.: dr. Balicki, Pawło[w]ski, Szadurski i Rosiński.

Natomiast po powrocie z urlopu wypoczy[n]kowego objął urzędowanie sędzia wydziału [kar]nego Sądu Grodzkiego w Łodzi p. Tyliński.

ALE TARGOWE PRZY UL. PIOTRKOWSKIEJ 317.

Hale targowe i targowisko przy ul. Piotrkow-
j 317 położone są na blisko 10-morgowym
nie spółki akc. Geyer pomiędzy ulicami
rkowską, Białą i Wólczańską.
Budowa została wykonana pg. planów i pod
r. inż. Pawła Sperra. Ogólny koszt budowy
nwestycyj wynosi blisko trzy czwartych mi-
na zł. W ostatniej fazie budowy roboty wy-
nała f-ma warszawska. T-wo Przem. Budow,
ano" s. z o. o., która inwestowała w budowie
ło 300 tysięcy zł.
Obecnie po wykończeniu budowy i oddaniu
i targowiska do użytku mieszkańców Łodzi
ploatację prowadzi f-ma „Sano". Dyrekto-
n jest p. Zabłudowski z Warszawy, znany ze
ężystej organizacji i wybitnie uzdolniony ku-
c.
Budynek głównej krytej hali jest imponujący.
t to poza miejskiemi halami w Warszawie
większa hala w kraju.
Przewidziany jest również ogromny odpo-
ednio przysposobiony teren na postój furma-
k, dowożących żywność z okolicznych wsi.
ewnątrz hali zgodnie z warunkami koncesji
ajduje się duża ilość hydrantów przeciw po-
owych, również na zewnątrz są urządzone
dranty co 30 mtr. Naogół wziąwszy warun-
koncesji zarówno pod względem bezpieczeń-
wa, jak i sanitarnym są nadzwyczaj obostrzo-

Nowoczesny ten budynek stanowi nietylko
skonały ośrodek zakupów dla ludności ale
przez swój estetyczny wygląd przyczyni się do
dobienia miasta.

POPULARNA WYCIECZKA DO GDYNI.

Tutejszy oddział Wagons-Lits-Cook w poro-
mieniu ze Związkiem Rezerwistów organizuje
pularną wycieczkę do Gdyni. Wyjazd nastą-
dnia 6 lipca w godzinach wieczorowych, po-
rót natomiast 10 z rana do Łodzi. Cena prze-
zdu w obie strony wynosi zł. 14.90.
Uczestnicy wycieczki mają zapewnione bar-
o tanie noclegi indywidualne i zbiorowe, jak
wnież i utrzymanie po cenach przystępnych.
programie przewidziane zwiedzanie portu wo
nnego i przejażdżki statkami na odległość do
klm. Miejsca w pociągu popularnym nume-
wane. Wobec ograniczonej ilości miejsc zapi-
przyjmuje się do środy włącznie.
Zapisy przyjmuje i szczegółowych informacyj
ziela biuro podróży Wagons-Lits Cook, ulica
otrkowska 64 od 9-ej rano do 8-ej wieczór —
lefon 170-77.

POCIĄG POPULARNY DO KOLUMNY.

W niedzielę, dnia 8 lipca rb. zostanie urucho-
ony staraniem tutejszego oddziału Wagons-
ts-Cook popularny pociąg do Kolumny. Wy-
zd nastąpi z Łodzi Kaliskiej o godzinie 8.30
rana, powrót z Kolumny około godziny 9-ej
ieczór.
Cena biletu w obie strony — zł. 1.50. Sprze-
ż biletów Wagons-Lits-Cook, ul. Piotrkowska
, tel. 170-77.

Tomaszów-Mazowiecki

K. K. S. — R. K. S. „LECHJA" — 2:2.

Na boisku miejskiem odbył się mecz piłki nożnej o mistrzostwo klasy „B" między Koluszkowskim Klubem Sportowym a tutejszą „Lechją". Do przerwy K. K. S. miał przewagę, zdobywając dwie bramki. Lechja w tym czasie zdobyła jedną bramkę, strzeloną przez Gruszczyńskiego.

Pod koniec zawodów „Lechja" przeprowadza ładny atak na bramkę gości i uzyskuje wyrównanie. Wynik 2:2.

Gra bardzo ostra, szybka i interesująca.

Sędziował p. Lange z Łodzi.

HAKOAH—K. S. STRZELEC—9:1 (7:1).

Zawody o mistrzostwo klasy „C". Strzelec — niewiadomo z jakich powodów — wystąpił do gry w dziewiątkę. Hakoah przez cały czas zawodów górował nad swym przeciwnikiem. Ostateczny wynik 9:1 dla Hakoahu.

TOMASZOWIANKA — MŁOT 3:1 (2:1).

Tomaszowianka uzyskała zupełnie zasłużone zwycięstwo nad Młotem w stosunku 3:1.

Z ŻYCIA L. O. P. P.

Prezes Obwodu Miejskiego LOPP w Tomaszowie dyr. Niklewicz Józef został mianowany dyrektorem Oddziału Banku Polskiego w Płocku. W związku z tą nominacją p. dyr. Niklewicz opuścił swą dotychczasową placówkę.

Przy tej sposobności podkreślamy, iż p. dyr. Niklewicz był prezesem najpierw Koła LOPP., a potem Obwodu Miejskiego LOPP od początku założenia, t. j. w roku 1930 i swem sprężystem kierownictwem i ofiarnością przyczynił się wielce do rozwoju LOPP w Tomaszowie Maz., tak, że obecnie nasz Obwód jest co do liczebności w województwie łódzkiem na drugiem miejscu. W br. został ustępujący prezes powołany w skład Zarządu Okręgu w Łodzi.

Wstrząsająca katastrofa lotnicza w Grudziądzu

Spod szczątków samolotu wydobyto zwłoki młodego pilota

Grudziądz, 2 lipca.

(cd) Na płatowcu wystartował do lotu z lotniska grudziądzkiego pilot Józef Leszczyński. Po kilkuminutowym locie, aparat wskutek defektu motoru, zaczął nagle opadać. Pilot w ostatniej chwili chciał z samolotu wyskoczyć, lecz, manewr ten okazał się spóźniony.

Aparat spadł na ziemię niedaleko lotniska z taką siłą, że został zupełnie zdruzgotany. Spod szczątków samolotu wydobyto już tylko zwłoki młodego i dobrze zapowiadającego się pilota.

Zwłoki ś.p. Józefa Leszczyńskiego przewieziono samochodem sanitarnym do kostnicy szpitala miejskiego. Skąd zostaną przetransportowane do Warszawy.

Jedziemy nad polskie Morze.

Jedyną okazją zwiedzenia Gdyni, Gdańska, Helu i Jastarni, to wielka wycieczka Związku Rezerwistów nad Polskie Morze. Każdy obywatel powinien odwrócić oczy „Frontem do Morza". Morze i Gdynia są symbolem naszej potęgi mocarstwowej, którą strzegą nasze stalowe statki marynarki wojennej. Gdynia i morze są ośrodkami łączącymi wszystkie serca Polskie. Wszyscy obywatele winni jechać i zobaczyć Gdynię - port i miasto, spojrzeć własnemi oczyma na Morze Polskie odwiedzić Szwajcarję Kaszubską, ten skrawek ziemi polskiej, przesiąknięty krwią walecznych Synów naszej Ojczyzny.

Dla umożliwienia społeczeństwu taniego przejazdu nad Polskie Morze Związek Rezerwistów zorganizował wycieczkę, która wyjeżdża dnia 6 lipca rb. o godz. 21-ej z Dworca Łódź-Kaliska. Uczestnicy wycieczki mile spędzą dwudniowy pobyt nad Polskiem Morzem. Podróż nadzwyczaj udogodniona w wagonach pulmanowskich z numerowanemi miejscami. W pociągu i na statkach przygrywać będzie orkiestra straży ogniowej Widzewskiej Manufaktury. Kierownictwo wycieczki zapewniło wszystkim uczestnikom kwatery z pościelą, wszelkie inne udogodnienia po minimalnej cenie.

Wobec masowego zaintersowania się wycieczką uprasza się o wcześniejsze zapisywanie się w biurze wycieczki w Łodzi, ul. Przejazd 36, m. 1 codziennie od godz. 10-ej do 22-ej, telefony — 124-77 i 17-000, względnie w biurach podróży Wagons-Lits-Cook i „Orbis".

Dokąd pójść wieczorem?

TEATR MIEJSKI: — Dziś o godz. 8.45 wiecz. „Cudze dziecko".
TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18) — Dziś 8.30 „Mężatka panna"
TEATR ŻYD. W SALI FILHARMONJI (ul. Narutowicza 20). Dziś nieczynny.
TEATR LETNI (Park Staszica) — „Moja kochana głupia mama"
ŻYD. TEATR KAMERALNY (Al. 1 Maja 2): — Dziś o godz. 9.30 „Rumunka" z Turkowem i D. Blumereld.
TEATR ROZMAITOŚCI (Cegielniana 27). Dziś o godz. 9.30 „Żółta łata".

KINA:

CASINO — Paryskie szaleństwa"
GRAND-KINO — „Miodowy miesiąc"
MUZA: — I „Kobiety wolą brutali". II. „Rozkosze małżeństwa".
ROXY — „Wpuśćcie Żydów do Palestyny"
CAPITOL: — „Świat bez mężczyzn".
CZARY - I. „Profesor w kabarecie" i II Sekret kobiety"
CORSO — I. „Urwis z Hiszpanji" i II. Dziwny dom"
PRZEDWIOŚNIE — „Jarmark miłości"
RAKIETA: — „Moje marzenie to ty".
SZTUKA: — „Byłem Ci wierny".
PALACE: — „Symfonja życia"
METRO: — I. „Cyrkowcy", II. Bal w pyjamach" i III „Karolek ratuje Europe".
ADRJA: — I. „Cyrkowcy", II. „Bal w pyjamach", i III „Karolek ratuje Europę".
OŚWIATOWY — I. Axela" i II. „Djabelski jeździec"

Węgiel polski na rynku holenderskim

Katowice, 2 lipca.

Eksport węgla śląskiego do Holandji w pierwszem półroczu w porównaniu z rokiem ubiegłym **wzrósł bardzo znacznie.**

Przemysł śląski, według danych statystycznych, w pierwszych pięciu miesiącach bieżącego roku dostarczył Holandji **136 000 tonn węgla.**



OGŁOSZENIE.

Przystępując do sporządzenia szczegółowego planu zabudowania części majątku Marysin III. obejmującej obszar 33.59 ha, stanowiącej własność gminy m. Łodzi i części majątku Marysin II, obejmującej obszar 6321 m², stanowiącej własność Adolfa Pfeiffera, położonej w gm. Radogoszcz, przylegającej od strony południowo zachodniej bezpośrednio do terenów łącznicy Widzew — Zgierz, od strony południowo - wschodniej do drogi na Moskule, łączącej osady rolne, położone na północno - wschodzie z miastem, od strony północnej do rozparcelowanej części majątku Marysin oraz od wschodu do gruntów wsi Rogi, Wydział Powiatowy w Łodzi podaje o tem na podstawie art. 25 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli z dnia 16 lutego 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 23, poz. 202) do publicznej wiadomości.

Z treścią mającego być sporządzonym projektu planu zabudowania, interesowani mogą zaznajamiać się w Wydziale Powiatowym w Łodzi, ul. Piotrkowska Nr. 100 (Oddział Budowlano-Regulacyjny) w okresie od dnia 15 lipca 1934 r. do dnia 30 lipca 1934 r. w godzinach od 10—15 z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

W terminie od dnia 5 sierpnia 1934 r. do dnia 20 sierpnia r. b. interesowani mogą zgłaszać do Wydziału Powiatowego wnioski, dotyczące wyżej wspomnianego planu zabudowania.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
Starosta (—) W. MAKOWSKI.
Łódź, dnia 28 czerwca 1934 r.

Dźwiękowy Kino-Teatr
„Przedwiośnie"
ŻEROMSKIEGO № 74—76 (róg Kopernika) tel. 129-88

Dziś premiera!!!

„JARMARK MIŁOŚCI"

W rolach głównych:

Janet Gaynor, Sally Eilers, Lew Ayres i Will Roger

Jarmark Miłości to prawdziwy poemat filmowy. Obraz odznacza się poza ciekawym scenarjuszem doskonałą ob niebywałym kolorytem i bajeczną muzyką.
Następny program: **Grzech miłości.** — Reżyserja: Abel Gance.
Ceny miejsc: I — 1.09, II — 90 gr., III—50 gr. — Kupony ulgowe po 70 gr. Początek seansów o 4, w niedzielę o

---

BOISKO **Ł. K. S.** Dziś, Wtorek dn. 3 lipca o g. 19.30

Wielki Koncert Symfoniczny
Rumuńskich Orkiestr Wojskowych 750 w zespole

muzyków pod dyr Pułkownika E. MASSINI, generalnego inspekt. orkiestr wojskowych król. Rumunji

Bilety w cenie zł. 1 — d Dla młodzieży · 1 szeregowych 75gr. do na w Ziemiańskiej, Esplan Wagon Lits K. Kowa 11 listopada Nr. 2

DOKTÓR
KLINGER
powrócił
spec. chor. wenerycznych, skórnych i włosów (porady seksualne)
Andrzeja 2, tel. 132-28
Przyjmuje od 9—11 rano i od 6—8 w W niedziele i święta od 10—12.

DR. MED.
L. NITECKI
SPEC. CHORÓB SKÓRNYCH WENERYCZNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH
NAWROT 32. Tel. 213-18
Przyjmuje od 8—10 rano i od 5—9 w. W niedz. i święta od 9—12 w pol.

Doktór
H. SZUMACHER
Choroby skórne i weneryczne
PIOTRKOWSKA 56
tel. 148-62
od 1 i pół — 4, 6—9 wiecz. w niedziele i święta od 10—1
Ceny lecznicowe.

Dr. MED.
Al. Kopciowski
CHOROBY WEWNĘTRZNE
Gdańska 37
Tel. 232-55. przyjmuje 7—8 wieczór.

DR. MED.
S. Kryńska
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE (kobiety i dzieci)
Sienkiewicza 34
telef. 146-10
przyjmuje od 11—1 i od 3—4 po poł.

DOKTÓR
Wołkowyski
PRZEPROWADZIŁ SIĘ
na ul. Cegielnianą 11
Telefon 238-02
Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne.
Przyjmuje od godz 8—12, od 4—6 od 7—9 w., w niedz. i święta od 9—1.

LEKARZ - DENTYSTA
B. NUSBAUMOWA
przyjmuje od 3—7 po poł.
Piotrkowska 51
telef. 121-23

Do akt Nr. 109/34

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, 21-go rewiru, urzędujący w m. Łodzi przy ul. 11 Listopada Nr. 37-a, na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 12 września 1934 roku od godz. 11-ej rano w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Łodzi odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej nieruchomości miejskiej, składającej się z placu niezabudowanego o powierzchni około 6153 mtr. kw., podzielonego na dwie części, z których pierwsza część o powierzchni 2808 mtr kw. stanowi ogród warzywny i owocowy, druga zaś część o powierzchni około **3345 mtr. kw.** stanowi pole orne, położonej w m. Łodzi, przy ul. Limanowskiego Nr. pol. 41, zapisanego do wykazu hipotecznego „Nieruchomość w dobrach Bałuty Nowe Nr. 38 lit. A, powiatu łódzkiego, rep. hip. Nr. 16[166]", która stanowi własność: Emmy-Florentyny Buhle, Gustawa - Oskara Buhle, Heleny Bröhl, Leonarda Buhle i Lidji I voto Proppe II voto Pufalowej.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę Hipoteczną w Wydziale Hipotecznym w Łodzi. Zostanie sprzedana w całości w drodze działów.

Emmie Buhle służy prawo dożywocia 1/5 części niepodzielnej połowy tej nieruchomości

Powyższa nieruchomość została oszacowana na kwotę zł. 9.000.— Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty zł. 6.750.— Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł. 900.—, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich i że papiery wartościowe przyjmowane będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzeniu własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu dwuch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8 do 18-ej zaś akta postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie

Łódź, dnia 27 czerwca 1934 roku.
Komornik
IGNACY HERMANOWSKI

Kupno i sprzedaż

WÓZKI dziecięce Kon-Kon, wyżymaczki i łóżka polowe po cenach fabrycznych poleca M. Jacobi, Piotrkowska Nr. 107, sklep w podwórzu. 26

PIEKARNIA w ruchu, z powodu choroby do sprzedania. Oferty sub „Piekarnia" do administracji niniejszego pisma.

KOCIOŁ parowy wodorurkowy 25 mtr.², Andrzeja 6.

WARSZTAT mechaniczny z motorem oraz sznytami na różne artykuły okazyjnie sprzedam. Zgłoszenia sub: „Bejot" do Republiki 4

Dr. I. DYNENSON
Choroby dzieci, przyjmuje
w Kolumnie, (willa Peterseila)

KUPIĘ szpulmaszynę na 16 szpil. — Trykociarnia Halpern, Śródmiejska 35

PLAC na ul. Orzeszkowej, drugi od ulicy Juljanowskiej, 1502 kw. mtr. ew. podzielony na dwie części do sprzedania Wiadomość: Kolonja Skarbowców, ul. Skarbowa 10

SAMOCHÓD Whippet nowy okazyjnie do sprzedania, Hofman, Andrzeja 6.

Lokale

Poszukiwany pokój
z kuchnią z wygodami w śródmieściu wprost od gospodarza. Oferty sub. „J. N." do Adm. Republiki 20—2

1—2 (3) **POKOJE** na biuro, 1 piętro, oficyna, Piotrkowska róg Andrzeja, telefon 232-51. 9

POSZUKIWANY pokój z kuchnią z wygodami. Oferty do Republiki pod „R.B"

MIESZKANIA słoneczne 2, 3, 4 pokojowe, wprost parku Staszica, do wynajęcia. Wiadomość Cegielniana 82.

DWA ŁADNE SŁONECZNE, NIEUMEBLOWANE
POKOJE
w czystym domu **DO WYNAJĘCIA** od zaraz razem lub pojedyńczo. (Dwa frontowe wejścia, jedno wprost z klatki schodowej). Z używalnością telefonu i łazienki. Elektryczność, gaz, osobne liczniki. Żeromskiego 27, m. 10, II p. front. Vis-a-vis ogrodu Oglądać można od 9—12 i od 2—9 wiecz.

DO ODDANIA dwa miejsca do spania u rodziny inteligentnej. 11-go Listopada 16, m. 22

DO WYNAJĘCIA 1 pokój kawalerski Zgłosić się 11 Listopada 12, m. 6

ŚLICZNE 1—2 pokoje dwuokienne, słoneczne ew. umeblowane, telefon, wygody Andrzeja 7, m. 8

POKÓJ umeblowany z niekrępującym wejściem z wszelkiemi wygodami do wynajęcia Śródmiejska 5, m. 12

DO WYNAJĘCIA 3 i 4 pokojowe mieszkania, wygody wszelkie słoneczne, nowy dom. Zawadzka 14 u gospodarza

Pokój
ładnie umeblowany, słoneczny z częściowem lub całodziennem utrzymaniem **DO WYNAJĘCIA, Nawrot, 2,** III brama, front, II p., m. 31. tel. 124-03.

POKÓJ o 2 oknach umeblowany z niekrepującem wejściem i wszelkiemi wygodami dla jednego lub dwuch panów od 10 b. m. do wynajęcia. Zawadzka 22, m. 20, od 14—17

STUDENT poszukuje pokoju, okolice fabryki Barcińskiego. Zgłoszenia pod „11842" do Republiki

---

DLA ZDROWIA JEDYNIE TO, CO NAJLEPSZE!
COKOLWIEK DROŻSZE — — WIELOKROTNIE LEPSZE!
OLLA
PREZERWATYWY?

Baczność Letnicy!!!
Wiśniowej Góry i Kraszewa
„Ilustr. Republika" i „Express Wiecz. Ilustr."
są do nabycia o godz. 8 rano u gazeciarza Jamnika, willa Kawuli, vis-a-vis Chłodni wiedeńskiej

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje z kuchnią i kąpielowym, front, słoneczne, parter Zakątna 57 u gospodarza.

3 POKOJOWE mieszkanie słoneczne z wygodami do wynajęcia. Pierwsza Kolonja Skarbowców ul. Skarbowa 10

UWAGA! Ładnie umeblowany pokój, parter, front, do wynajęcia od zaraz. Al. Kościuszki 27, m. 4

POKÓJ duży, słoneczny, umeblowany z używalnością kuchni Narutowicza nr. 36, m. 12

LETNISKA I UZDROWISKA

TRUSKAWIEC - Zdrój - „NAFTUSIĘ" ogólnie znaną wodę mineralną — wysyła Zarząd Zdrojowy opłaconą do każdej stacji kolejowej — za zaliczką — w skrzyniach zawierających 25 albo 12 butelek — licząc po zł. 1,80 za butelkę wraz z przesyłką.

PENSJONAT „Bogdanka" w Włodzimierzowie pod zarządem Heleny Hornowej b. dzierżawczyni pensjonatu „Włodzimierzanka", otwarty od 1 maja. Komfortowe pokoje. Kuchnia obfita. Ceny konkurencyjne. Dla młodzieży, urzędników 25 proc. taniej

PIERWSZORZĘDNY pensjonat „Zofja" w Uzdrowisku Włodzimierzów pod zarządem Szajnowej i Kirsztajnowej, poleca pokoje słoneczne. Taras. Kąpiele rzeczne. Orkiestra stała zespołu „The Melody Boy's". Kuchnia wykwintna. Informacje: Łódź. 169-96

SZCZAWNICA willa „Kinga", park, pokoje słoneczne kuchnia wykwintna, ceny przystępne.

ZAKOPANE Komfortowy Pensjonat „Oaza" do Białego, telefon 289 zarząd Berenbaumowej i Hochbergerowej przyjmuje zamówienia na sezon letni. Ceny niskie

Posady

LEKARZ dentystka poszukiwana na wyjazd. Oferty pod: „Przyjezdny" do Republiki

POTRZEBNY pracownik fryzjerski damski od zaraz, z gwarancją 40 zł. tygodniowo Zgierska 38, I. Młosik

---

Matki
Zapisujc swe niemow do
„Kropli Mle

POWAŻNY solidny wojażer, chrz nin przyjmie każde przedstawiciel Łaskawe oferty: Karola 26, m. 33, bik.

POTRZEBNE prasowaczki do mę bielizny. Solna 12, front I-sze pię

BUCHALTER, rutynowany bilans na stanowisku, ma jeszcze kilka nych godzin. Za uznanie ksiąg rantuję kaucją. Opłata bardzo n Leon Krel, Piotrkowska 86, m. 37

POSZUKUJĘ inteligentną i ener ną wychowawczynię z kwalifikac do 5 letn. chłopca. Oferty sub do Republiki.

PRAKTYKANT BIUROWY poszu ny przez firmę techniczno - handl Możność nauczenia się pisania na szynie oraz biurowości. Oferty „Inteligentny".

PIELĘGNIARKA inteligentna (zna języki) przystojna, miła, szuka p w kulturalnym domu (chętnie jako warzyszka - lektorka). Oferty „Pielęgniarka 35"

POSZUKUJĘ wykwalifikowanej łęgniarki do Noworodka. Zgłaszać 2—3 Zachodnia 63, m. 7

POMOCNIK tech.-dentystycznego szukuje posady. Możliwie na wyj Oferty sub: „War"

DŁUGOLETNI buchalter - bilans poszukuje posady, ewentualnie bi we godziny. Pensja 40 złotych t dniowo. — Oferty do Republiki „K. S. B."

POSZUKUJĘ sprzedawczyni do b z papierosami. Kaucja 200 zł. Re od umowy. Adres wskaże Republik

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO konwersacji i lite tury udziela rutynowany nauczy Ul. Zawadzka nr. 21 m. 8a, front. dziennie zastać od godz 4 — 7 po

STUD. U. W. absolwent gimn. im. sudskiego, przyjmie lekcje, ew. dycję na wyjazd. Tel. 201-98.

Rozmaite

MŁODY człowiek zapozna elegan go towarzysza celem spędzania w nych week-endów. Of. sub: „A. M

ELIMELECH Janowski, zagubił cz klasowe świadectwo gimn. Kacene na.

DROBNE ogłoszenia w „Republ a najlepszym i najtańszym środk zetknięcia zainteresowanych st Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub lokatora, 2) znaleźć mieszkanie pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nie chomość lub rzecz, 4) kupić coś wiek okazyjnie, 5) dostać posadę wyszukać pracownika — niechaj da drobne ogłoszenie do „Republ

---

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat redakcji 127-24, referaty: mie i sportowy 136-44; referat gospodarczy i sekretarjat nocny: 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika" 68-148.

Prenumerata „Republiki" w Łodzi zł. 4.—, za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—. „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7.— miesięcznie

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm×280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm. CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. - Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr. najmniej zł 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Za zastrzeżenie miejsca dopłata 20 proc. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o wniesione będą najpóźniej w ciągu tygo od ukazania się pierwszego ogłoszenia, niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rz ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniały tr ogłoszenia nie upoważniają do żądania zw zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika", Sp. z ogr. odp. Wacław Smólski. Redaktor odp. Wacław Smólski. Druk „R [illegible]